

Ludziom najtrudniejszego zawodu — nauczycielom z okazji ich dorocznego Święta — tym, którzy przygotowują przyszłe kadry i uczą nasze dzieci życia w społeczeństwie i rzetelnej pracy, miłości do kraju ojczystego i ofiarności — składają życzenia wszelkich sukcesów.

Kolektyw Kierowniczy Kombinatu HiL oraz KD PZPR w Nowej Hucie

DO KOMBATANTÓW  
BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ  
PRACOWNIKÓW HUTY im. LENINA

Z okazji 35 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego — wielkiego święta na szczytach ludowych sił zbrojnych, przakrzyniamy Wam — weteranom walk o niepodległość naszej Ojczyzny — w imieniu kolektynu kierowniczego Kombinatu Huty im. Lenina...

Podziwiamy uczestników powstania śląskiego, wielkopolskiego, uczestników wojny obronnej 1939, żołnierzy walczących u boku armii zaprzysiężonych na wszystkich frontach II wojny światowej, żołnierzy konspiracji i partyzantów więźniów obozów koncentracyjnych, oraz tych wszystkich, którzy w okresie utworzenia władzy ludowej stanowią szkielet państwa...

Podziwiamy Was — którzy pierwsi stanęliście na apel władzy ludowej do odbudowy wsi w ramach socjalistycznej Ojczyzny — jak dawniej na polu walki, tak teraz w naszym wieloletnim okresie pracy dajcie przykład patriotyzmu i uczcie czynnie do celu — w szeregach "narodu" zwyciężycieli.

Podziwiamy i życzymy Wam — Waszym najbliższym jak najlepszych sukcesów w wieloletniej, osobistej pracy na polu robotniczym i w tym celu Waszej pracy — walki — Polska i Ludowa Armia Wzrostu — jako wspólne dobro całego narodu.

Przewodniczący Komitetu Kierowniczego Kombinatu Huty im. Lenina  
Sekretarz Komitetu Kierowniczego Kombinatu Huty im. Lenina  
Przewodniczący Komisji Edukacji Narodowej

## Gaudeamus w Nowej Hucie

Fakt, że uroczystość rozpoczęcia roku akademickiego miała miejsce w naszej dzielnicy, gdzie inaugurowała go Akademia Wychowania Fizycznego, był szczególnie znamienity. Wzięli w tej uroczystości udział ci wszyscy, którym rozkwit Nowej Huty leży na sercu, którzy widzą jej przyszłość w ścisłym powiązaniu z głównym nurtem życia Krakowa. Stąd tłoczno było w ubiegły piątek w jeszcze nie wykończonej auli AWF w Czysznach, gdzie odbywała się już po raz drugi inauguracja, zjawili się przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego Krakowa.

Rektor doc. dr Kazimierz Toporowicz skupił się w swoim wystąpieniu na prezentacji dorobku, a także kłopotów kierowanej przez siebie placówki naukowej, natomiast sekretarz KK PZPR Jan Grzelak przekazał w imieniu Egzekutywy Instancji Wojewódzkiej Partii najserdeczniejsze życzenia sukcesów oraz list gratulacyjny od I sekretarza, z-cy członka Biura Politycznego KC PZPR Kazimierza Barcikowskiego dla b. Rektora J. Panka, który w ciągu trudnego ostatniego dziesięciolecia kierował tą uczelnią.

Dowodem zespolenia uczelni z dzielnicą, w której przyjdzie jej teraz egzystować, dowodem symbolem był fakt wręczenia podczas inauguracji sztandaru ufundowanego Radzie Uczelnianej SZSP AWF przez młodzież robotniczą naszej dzielnicy. W uroczystościach uczestniczyli również I sekretarz KD PZPR Antoni Mroczka, naczelnik dzielnicy Edward Strzeboński, Kombinat HiL reprezentowali dyrektor B. Szukutnik oraz sekretarz Rady Kombinatu Barbara Krupowa.

### PODZIĘKOWANIE KD MO W NOWEJ HUCIE

Wszystkim organizacjom politycznym i społecznym, szkołom, dyrekcjom zakładów pracy, które z okazji 34 rocznicy powołania Milicji i SB przekazały na ręce kierownictwa służbowego i partyjnego Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie życzenia

składam serdeczne podziękowania  
ppłk mgr WIESŁAW CHMIELEWSKI

# Czyste niebo nad Nową Hutą ich zasługą

gi pracującej w tzw. Pionie Głównego Inżyniera Ochrony Środowiska — okazją stała się 10 rocznica powołania tej placówki. W spotkaniu wzięli udział: przewodniczący ZRK Edward Cisowski, sekretarz KF PZPR Kombinatu HiL Józef Węgiel, Wiceprzewodniczący ZF ZSMP HiL Jan Popio-

W dobie zagrożenia jakie dla ludzkości stwarza szybki rozwój przemysłu — sprawa ochrony przed zagrażającą naturalnego środowiska, wybija się na pierwszy plan w działaniach zapobiegawczych we wszystkich wysoko uprzemysłowionych krajach. Trudno byłoby wstrzymać rozwój techniki, jak również trudno byłoby dzisiaj obejść się bez jej osiągnięć. Pozostaje zatem do rozwiązania problem: w jaki sposób unieszkodliwić, względnie wstrzymać proces rozprzestrzeniania się szkodliwych substancji, powstających jako produkt uboczny w procesie przemysłowym.

Sprawa ochrony środowiska nabrała dużego znaczenia także i w naszym regionie od chwili kiedy Kombinat HiL rozpoczął swoją produkcję — problem narastał wraz z rozwojem naszego hutniczego giganta.

W 1968 roku Władze Kombinatu zdecydowały o powołaniu Zakładowej Służby Ochrony Środowiska. Przewodniczącym na terenie Kombinatu działał jedynie laboratorium badające wodę i kilkuosobowa grupa pracowników zajmująca się kontrolowaniem funkcjonowania układów wentylacyjnych.

We wtorek 10 bm odbyło się uroczyste spotkanie całej za-



## PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

# GTŁOS NOWEJ HUTY

Nr 41 (1137)

13. X — 19. X 1978 r.

Cena 1 zł

Ostatnio dwukrotnie odbyły się obrady Kolegium Kombinatu. Ta wysoka aktywność najwyższego gremium kierowniczego wynika m.in. z konieczności podejmowania decyzji i ustalania sposobów ich realizacji, w sprawach mających istotny wpływ na wyniki całorocznej pracy.

Tematem ostatnich obrad, którym przewodniczył I zastępca DN — dyrektor techniczny, był stan zapasów urządzeń inwestycyjnych i gospodarka materiałowa (uwzględniając przede wszystkim gospodarkę zapasami i surowcami wtórnymi) w 1978 roku kształtowanie się wielkości zmagazynowanych zapasów urządzeń inwestycyjnych uzależnione jest, jak podkreślił referujący, od sprawy dyrektor inwestycji, od zgrania dwóch elementów, a mianowicie:

♦ realizacji kontraktów przez dostawców zagranicznych i krajowych,

### Z obrad Kolegium Kombinatu

## Ocena zapasów inwestycyjnych

♦ dotrzymania planowanych terminów rozpoczęcia i przebiegu prac inwestycyjnych.

Zasadniczą rolę odgrywa, jak mamy tego przykłady, zgodna z harmonogramami realizacja zadań inwestycyjnych. W przeciwnym razie urządzenia wielomilionowej wartości muszą bezproduktywnie oczekiwać montażu w magazynach. Taka sytuacja wytworzyła się właśnie w magazynach inwestycyjnych Kombinatu, wskutek przesunięcia terminów realizacji tegorocznych zadań inwestycyjnych. W związku z tym Kolegium zaleciło kontynuowanie energicznych działań, zmierzających do maksymalnego przyspiesze-

nia terminów montażu zmagazynowanych urządzeń, zwłaszcza objętych zakresem zadań II podetapu WZB-2. W tym celu, oprócz wysiłku załóg budowlano-montażowych, niezbędnym jest również przyspieszenie odbioru urządzeń z magazynów W-9B przez zamawiających oraz sprawne zorganizowanie przewozów urządzeń przez ZT na plac budowy — przy współdziałaniu DI i użytkowników.

W rezultacie podejmowanych przedsięwzięć wartość zapasów inwestycyjnych na koniec roku winna być sprowadzona do wielkości dyrektywnego wskaźnika, tj. 800 mln zł.

W drugiej części obrad dy-

rek, kolektyw Dyrekcji Technicznej HiL z dyrektorem Januszem Rożnowskim na czele.

W czasie spotkania, inicjator utworzenia Służby Ochrony Środowiska w HiL i od pierwszego momentu jej kierownik, doc. dr Edward Garścia, przedstawił krótkie podsumowanie dokonań jakie miały miejsce w ciągu tego (tak stosunkowo krótkiego) czasu. — Do niewątpliwie wielkich osiągnięć służby, której z dużymi oporami udało się pokonać wiele problemów i wpoić nowe nawyki załodze HiL należy fakt, że pomimo 2-krotnego wzrostu produkcji — od 1966 roku, nie zostały zwiększone pobory wody z Wisły, a nawet została zaobserwowana tendencja spadkowa tego procesu. Dzięki poprawie jakości ścieków huty, zmniejszyły się ładunki zanieczyszczeń w kanałach (m.in. ładunek fenoli i cyjanku w ściekach obniżony został 10-krotnie). Osiągnięć tego rodzaju jest dużo więcej.

rektor ekonomiczny przedstawił sytuację w zakresie gospodarki zapasami i surowcami wtórnymi. Odnośnie zapasów nie jest ona korzystna, bowiem przyrost ich (wg wartości) 2-krotnie wyprzedza wzrost wartości zużycia materiałów i surowców oraz znacznie przekracza dyrektywny wskaźnik (0,7 proc.) przyrostu zapasów na 1 proc. wzrostu produkcji. Przyrosty zapasów są niezbędne i usprawiedliwione w branży surowców hutniczych (zwłaszcza w obliczu zbliżającej się zimy) i łożysk tocznych centralnie składowanych. Natomiast nie można tak tłumaczyć ponad-

(Dokończenie na str. 4)

## opinie

Przed wojną inżynier to był „ktoś” — mówi mi oczywiście przedwojenny inżynier. I to jest prawda, bo wtedy inżynier nie zajmował się papierkami, tylko pracą koncepcyjną. Tak zresztą być musiało, gdyż inżynierów było mało, a roboty dla nich dużo. Podobna sytuacja występowała zaraz po wojnie, kiedy to przy życiu pozostało ok. 7,5 tys. inżynierów. Cała natomiast odbudowa zniszczonego przemysłu stanęła na ich głowie.

Obecnie nasza kadra inżynierska liczniejza jest od armii niejednego kraju. Mamy ponad 300 tys. inżynierów. Wyprzedzamy w tym względzie wiele najwyżej rozwiniętych krajów. Obserwując jednak nasze życie techniczne, nie sposób nie postawić pytania: Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dlaczego nasi inżynierowie tak mało zgłaszają rozwiązania patentowych? Dlaczego modernizując przemysł, musimy kupować tak dużo licencji? Dlaczego spotykając wielu inżynierów, rozmawiając z nimi, obserwujemy u nich stan frustracji? Wiąże się to przede wszystkim z wykorzystaniem inżynierskich kwalifikacji. Problem nie nowy, dyskutowany od lat. Cóż, dyskusje, to nasza narodowa specjalność. Tymczasem dane zawarte w

materiałach opracowanych przez Naczelny Organizację Techniczną nie napawają optymizmem. Najważniejsza sprawa, to niekorzystna relacja pomiędzy liczbą inżynierów a technikami. Przykładowo w angielskim przemyśle przetwórczym na jednego inżyniera oraz jednego pracownika nauk ścisłych, przypada 3,4 technika (u nas 2,6); w przemyśle maszynowym 6,4 (u nas 2,3); w budownictwie 7,3 (u nas 1,8). Do tego dochodzi problem zatrudniania inżynierów niezgodnie z wyu-

## Czy inżynier to ktoś?

czonym kierunkiem zawodowym. Tak pracuje w Polsce 15 proc. inżynierów. Osobny rozdział to wykorzystanie czasu pracy inżyniera. Najnowsze badania w tym względzie wskazują, że 40 proc. czasu pracy inżynier poświęca na czynności nie wymagające wyższego wykształcenia. Są to prace pomocnicze, takie jak proste obliczenia, rysowanie pisanie na maszynie, a więc te, które powinien wykonywać technik lub przyrzucona siła biurowa. Do tego dochodzą zagadnienia związane z informacją techniczną, brakiem kalkulatorów, kserografów czy nawet kalek technicznych dobrej jakości. Biura projektowe nie rozliczane są natomiast

ze stosowania w projektach cech nowości, a tylko z wykonania projektu. Kiedy nowo powołany dyrektor jednego z krakowskich biur projektowych, pracujący wcześniej w przemyśle, wydał polecenie zniszczenia wszystkich prac projektowych sprzed dziesięciu lat, to wywołał u swoich podwładnych wielką burzę. Po cóż oburzonym potrzebne były te stare projekty? Ano do wykorzystywania w rozwiązaniach obecnych. Wystarczy tylko odrysować...

Problem jest więc szeroki i wielowarstwowy. Piszę tu o wykorzystywaniu inżynierskiej fachowości, a nie wspominam o tych inżynierach, którzy pracują na stanowiskach, gdzie wystarczy wiedza technika: mistrzowie, kierownicy zmian przy wielkich piecach, w stalowniach, walcowniach. Najwyższa już pora przestać się zachłystywać, że tylu to a tylu mamy inżynierów, a spojrzeć na ich pracę przez pryzmat twórczych możliwości. Zresztą opowiadał mi młody inżynier po powrocie z praktyki w Stanach Zjednoczonych: — Chłopie, tam tylko szef stalowni jest inżynierem. Pozostała kadra to technicy. Inżynierowie pracują w biurach technologicznych... I pomyśleć, że w tej stalowni zakupiliśmy licencje.

No, tak. Ale w Krakowie powiadają: rzuć kamieniem, a trafisz w magistra. W Nowej Hucie magistra zmieniają na inżyniera. Niepotrzebnie. Każdy inżynier z reguły jest też magistrzem. Zresztą i doktorów też nam przybywa. Gdyby tak jeszcze patentów przybywało...

MIECZYSLAW GIL



Jak informowaliśmy, na placu przed bramą huty czynny jest kiermasz jarzyn i owoców zorganizowany przez Krakowską Spółdzielnię Ogrodniczo Pszczelarską i Zakład Usług Socjalnych HiL. Kiermasz cieszy się ogromnym powodzeniem. Już w pierwszym dniu sprzedano towarów za 200 tys. złotych. Winogrona, papryka, gruszkki, i jabłka idą jak przysłówkowa woda, nie dziwnego bowiem ceny są tutaj niższe niż w handlu detalicznym, a towar — dorodny.

Wkrótce już OZR HiL sprzedawać będzie pracownikom huty cebule z Gospodarstwa Rolnego w Luboczu i owoce: jabłka, gruszkki i śliwy. Cena skupu plus niewielka marża, a więc warunki bardzo korzystne.

Zapraszamy po zaopatrzenie się w witaminy na zimę! (jg)

Fot. O. HUTNICKI

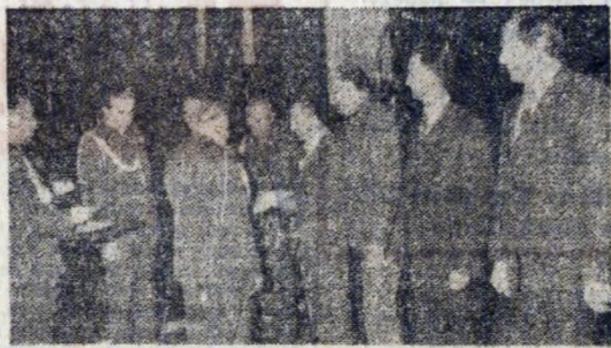


# Marksizm - kluczem do zrozumienia rzeczywistości

Inauguracja roku szkolenia partyjnego jaka miała miejsce we wtorek w auli Zespołu Szkół Elektrycznych zgromadziła przyszłych słuchaczy, którzy wysłuchali krótkiego wykładu wprowadzającego wygłoszonego przez sekretarza KD PZPR Edmunda Zericica i przyjęli serdeczne życzenia osiągnięcia w kształceniu od sekretarza Antoniego Mroczki. Zebrani reprezentowali blisko 800 uczestników szkolenia, którzy kształcić się będą w blisko 190 zespołach kształceniowych. Główne kierunki kształcenia koncentrować się będą na pogłębieniu edukacji ekonomicznej, oraz studiowaniu marksizmu i leninizmu w taki sposób by mógł on stać się nie tylko ładunkiem wiedzy lecz także kluczem do zrozumienia rzeczywistości, narzędziem umożliwiającym ob-

jaśnianie tej rzeczywistości innym, by dzięki niemu można było nauczyć się działania w sposób zgodny z teorią marksistowską. Uczestniczący w inauguracji kierownik Ośrodka Kształcenia Ideologicznego KK PZPR Zdzisław Leś podkreślił właśnie te cele, którym ma służyć kształcenie ideologiczne i zapowiedział dalszą nowelizację form i metod nauczania w trakcie szkoleń i lektoratów. W trakcie uroczystości wręczono zasłużonym lektorom KD

PZPR i wykładowcom honorowe Odznaki za Zasługi dla m. Krakowa, oraz listy gratulacyjne KK PZPR i Komitetu Dzielnicowego Partii. Z-ca naczelnika dzielnicy Władysław Gofron udekorował odznakami „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” i odznaką „Budowniczy Nowej Huty”: Marianę Stelmachowską, Stanisławę Wątrobę, Adama Perka, Witalisa Czulaka, Edwarda Hładziłowicza, Stanisława Jabłońskiego i Władysława Marsiarza. (ag)



## 35 lat Ludowego Wojska Polskiego



10 bm. odbyła się uroczysta akademii dla uczczenia 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego zorganizowana przez Zarząd Fabryczny ZBoWiD oraz LOK HiL. Pomysłowo udekorowaną ekspozycją broni maszynowej i ręcznej sala teatralna HiL nie mogła pomieścić przybyłych kombatantów-hutników oraz członków LOK i KOR Kombinatów HiL. W uroczystości wzięli udział m. in.: sekretarz KF PZPR HiL Józef WĘGIEL, z-ca szefa Woj. Sztabu Wojsk. płk. Józef GOŁOJUCH, Szef Wku w Nowej Hucie — ppłk Marian BRZESKI, przew. ZRK — Edward CISOWSKI. Po powitaniu gości — ppłk A. LEWENDA odczytał pozdrowienia od Kolektywu Kierowniczego Kombinatów HiL skierowane do b. uczestników walk zbrojnych. Po prelekcji wygłoszonej przez posła Kazimierza KURASIA — 15 zasłużonym w pracy zawodo-

wej i działalności społecznej zbawidowcom wręczono odznaczenia, Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: inż. Lucjan PAWŁOWICZ oraz Jeremiasz WAJLER. Następnie z okazji 35-lecia LWP z rąk płk Józefa GOŁOJUCHA — nominacje na wyższe stopnie oficerów rez. otrzymali: ppłk Tadeusz FIGUT, mjr Józef BUGAJSKI, mjr Marian SOBOLEWSKI, kpt. Józef DWORZANSKI, por. Bolesław SZKUTNIK i por. Tadeusz NADZIEJA. Wręczono także 7 nominacji na stopnie st. sierżantów. Za zajęcie I miejsca w zawodach strzeleckich ZBoWiD — poseł K. Kuraś wręczył puchar drużynie Koła ZBoWiD ZS. Prezes LOK dyr. J. RAZOWSKI wręczył drużynie ZO — puchar DN HiL. Inż. Jerzy SKOREK zdobył puchar Komendanta Obrony Cywilnej.

### Z obrad egzekutywy KF

## Rozwój fabrycznej organizacji

Okres III kwartału br. nie należy do najkorzystniejszych zarówno w osiąganiu wysokich wyników produkcyjnych, jak i odnośnie utrzymania wysokiej aktywności w działalności społeczno-politycznej. Letnie miesiące i absencja urlopowana na pewno temu nie sprzyjają. Te obiektywne przyczyny niewątpliwie miały swój wpływ na słabsze tempo rozwoju szeregów fabrycznej organizacji w III kwartale. Problemem tym zajmowała się egzekutywa KF na swym kolejnym posiedzeniu

w dniu 11 bm., któremu przewodniczył sekretarz propagandy KF, tow. Józef Węgiel. Przyjęto do partii 137 kandydatów, z których 85 proc. to robotnicy a członkowie ZSMP, rekomendowani przez macierzyste koła — 46 proc. Mimo tej ilości przyjęć stan ogólny fabrycznej organizacji uległ tylko nieznacznej poprawie, wskutek odejścia z Kombinatów 155 towarzyszy. Największą ilością przyjęć mogą wykazać się organizacje partyjne w ZT i w HPR, znacznie

mniejszą zaś niektóre wydziały walcowe. W efekcie tzw. upartyjnienie załogi Kombinatów na koniec III kwartału ukształtowało się na poziomie 22,2 proc. Wśród członków i kandydatów partii prawie 3/4 stanowią robotnicy, a kobiety 8,4 proc. Bardzo istotny jest fakt, że prawie 2/3 przyjętych do partii kandydatów to pracownicy młodzi, do 30 roku życia. W wyniku obrad egzekutywy przyjęła wnioski, zabezpieczające dalszy, prawidłowy rozwój fabrycznej organizacji. W drugiej części obrad egzekutywa wysłuchała informacji dyktora produkcji, tow. J. Razowskiego, o wynikach pracy załogi kombinatu, osiągniętych w III kwartale i od początku roku oraz załatwiła sprawy organizacyjne.

## Klub Oficerów Rezerwy zaprasza...

...wszystkich Czytelników „Głosu Nowej Huty” oraz całą załogę Kombinatów HiL a także mieszkańców dzielnicy na filmy wyświetlane w związku z 35 rocznicą powstania Ludowego Wojska Polskiego, a mianowicie:  
w dniu 17.10 o godz. 17.00 — „Czas przetrwania”  
w dniu 18.10 o godz. 17.00 — „Rzeczpospolita babska”  
Filmy wyświetlane będą w sali teatralnej, bud. S. Wstęp wolny.

Wszystkich oficerów rezerwy i cały aktyw społeczno-polityczny i gospodarczy zapraszamy na uroczyste spotkanie z przedstawicielami Sztabu Generalnego LWP, które odbędzie się w dniu 20 bm. o godz. 15.00 w bud. Z, sala 157.  
W dniu 21 bm. o godz. 18.00 Klub Oficerów Rezerwy organizuje uroczystą wieczornicę w Klubie „Kuźnia” w Mistrzejowicach.

### KRONIKA ZBoWiD

W dniu 8 bm. na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD zawiadziła nasz Kombinat grupa weteranów wojny Związku Radzieckiego pod przewodnictwem zasłużonego lotnika ZSRR, gen. majora Siemiona Liszki. Wśród delegacji był także bohater Związku Radzieckiego, były dowódca brygady partyzanckiej im. Klementa Gottwalda, płk. Kwieciński. Brygada powyższa wstąpiła się w powstaniu Słowackim. W oprowadzaniu gości uczestniczył prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD Antoni Dalkowski.

### KONCERT ORKIESTR DĘTYCH W ALEI RÓŻ

Dom Kultury Kombinatów uczcił 35 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego i 60 rocznicę odzyskania niepodległości Polski plenerowym koncertem orkiestr dętych. Koncert odbył się 8 bm. w Alei Róż na placu przed „Światem Dziecka”. W programie od „Warszawianki” po

„Myśmy są wojsko”, licznie zgromadzona publiczność miała okazję posłuchać pieśni, piosenek i marszy wojskowych. W koncercie wzięli udział 3 orkiestry: Zakładów Bawełnianych w Andrychowcu, orkiestra MPK w Krakowie i nasza orkiestra hutnicza znana dobrze z licznych koncertów. Imprezę prowadził wzbogacając ją poezją Zdzisław Zazuła. Oczekujemy od Domu Kultury więcej takich imprez.

## Zasłużony nauczyciel i wychowawca



Ignacy Jaromski kiedy sam był jeszcze uczniem, najlepiej lubiał lekcje rysunków. Nie miał również kłopotów z innymi przedmiotami, lecz rysowanie i malowanie stanowiły jego życiową pasję. Będąc w szkole średniej marzył o studiach na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie... chciał zostać artystą. Kiedy nadszedł decydujący moment wyboru przyszłego zawodu, zwyciężył jednak względy praktyczne — postanowił, że będzie nauczycielem. Po ukończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Tarnowie w 1928 roku podjął pracę w szkole podstawowej w Czernej w pow. jasielskim. I. Jaromski nie zaniedbał dalszego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych — pracując uczył się. Ukończył Instytut Nauczycielski w Warszawie i nastę-

nie w Krakowie, zdał egzamin państwowy na nauczyciela Szkół Średnich. W czasie hitlerowskiej okupacji, przez dwa lata uczył w szkole, która nosiła oficjalną nazwę kursów przygotowujących do szkół zawodowych — faktycznie przerabiano tam materiał z zakresu szkoły średniej ogólnokształcącej. Po zlikwidowaniu przez Niemców tej szkoły, zarabiał na życie malowaniem mieszkań. W 1945 roku, zaraz po wyzwoleniu, przyjechał do Krakowa i już od 4 lutego rozpoczął pracę jako nauczyciel rysunków w Liceum im. Nowodworskiego. — W tym też roku spełniło się marzenie jego życia — został przyjęty do krakowskiej ASP. Pracując jako nauczyciel, równocześnie studiował rzeźbę u Ksawerego Dunikowskiego. W 1948 roku opuścił Akademię Sztuk Pięknych z dyplomem magistra. Ignacy Jaromski przez kilka lat uczył rysunków w II-gim liceum im. św. Jacka przy ul. Siennej w Krakowie. Później pracował w Administracji Szkolnej i w Wydziale Kultury WRN w Krakowie jako kierownik kadr szkół artystycznych. W 1955 roku przyjął stanowisko nauczyciela rysunku zawodowego i technologii malarstwa użytkowego w Szkole Przystosowania Zawodowego w Nowej Hucie, przemianowanej następnie na Technikum i Zasadniczą Szkołę Budowlaną. Od 1970 roku, po czterdziestu dwu latach pracy zawodowej, przeszedł na zasłużoną emeryturę. Najchętniej maluje żułki „Starego Krakowa”.

## Przewodniczący ZG ZZH Antoni Seta z wizytą w HiL

W wtorek gościł w naszym Kombinate przewodniczący Zarządu Głównego ZZH, poseł Antoni Seta oraz sekretarz ZG Antonina Markowska. Wizyta ta miała bardzo roboczy charakter. Nasi goście zwiędzili kilka wydziałów huty, interesując się przede wszystkim warunkami pracy załogi oraz warunkami socjalno-bytowymi. Zapoznali się następnie z pracą wytwórni wód gazowanych OZR oraz Gospodarstwa Rolnego. Odwiedzili również ogród działkowy hutników w Lubocy, Klub ZBoWiD oraz obiekty sportowe KS Hutnik.



W godzinach popołudniowych tow. Seta i tow. Markowska uczestniczyli w obradach Prezydium ZRK poświęconych ocenie przebiegu tegorocznej akcji kolonijnej i wycieczki na terenach kolonijnych i wypoczynku załogi. Szeroką informację na ten temat przedłożył dyrektor ds. pracowniczych HiL, Bolesław Szkutnik, a głos w dyskusji zabrali tow. tow.: Ptasnik, Staniszek, Niedzielski i Hanik. Omówili oni kilka bardzo dla hutnictwa istotnych spraw, takich jak: patronaty wydziałów nad stołówkami, obiektami wypoczynkowymi i ośrodkami kolonijnymi, trudności wynikające z braku taboru autobusowego, budowa dalszych obiektów wczasowych oraz bazy wypoczynku

Zarząd Główny ZZH obiecuje Kombinatowi swą dalszą pomoc. Wyrazem tego jest przekazanie naszej hucie, z funduszy inwestycyjnych ZG ZZH, kwoty 2 mln. złotych, z przeznaczeniem jej na obiekty socjalne i sportowe. Ponadto 100 tys. złotych przekazuje ZG ZZH nowohuckim harcerzom na wyposażenie bazy obozowej w Gólkowicach.

Za te decyzje serdecznie podziękował prowadzący obrady Prezydium przew. ZRK Edward Cisowski.

Prezydium ZRK podjęło uchwałę, w której oceniło przebieg tegorocznej akcji letniej i wytyczyło zadania. Uznano, że letni wypocznik był dobrze zorganizowany, zdały egzamin patronaty, korzystne było powoływanie pełnomocników na wczasach. Podjęte wysiłki przyniosły zatem spodziewane efekty. Zwrócono także uwagę na niedostatki. Zalicza się do nich: nie osiągnięcie pełnej gotowości we wszystkich placówkach kolonijnych, braki we właściwym doborze personelu wychowawczego, braki w wyposażeniu placówek w sprzęt sportowy i świetlicowy, złe zaopatrzenie kiosków w ośrodkach wczasowych. Te minusy powinny być w przyszłej akcji letniej zlikwidowane. (jd)



### ODZNACZENIA DLA DZIENNIKARZY

W Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Warszawie odbyła się w dniu 11 bm. uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi zasłużonych dziennikarzy PRL. Z przyjemnością informujemy, że wśród odznaczonych Złotym Krzyżem Zasługi znalazł się nasz kolega redakcyjny Marian Oleksy. Serdecznie gratulujemy!

6 bm. przebywała z wizytą w Kombinacie delegacja Kom. Planowania przy Radzie Ministrów ZSRR na czele z tow. Anatolim Fiodorowiczem Minajewem — dyrektorem zespołu i członkiem Komisji Delegacji, której towarzyszyli: wicedyrektor Zespołu Hutnictwa Komisji Planowania przy RM tow. R. Rogoziewicz i dyr. departamentu eksportu i współpracy z zagranicą w Ministerstwie Hutnictwa, tow. Z. Adamczyk — zapoznała się z całokształtem problemów technicznych, gospodarczych, ekonomicznych Kombinatów. Naszych gości szczególnie interesowała eksploatacja urządzeń dostarczonych przez Związek Radziecki oraz stosowanie najnowszych technologii, m. in. przy produkcji blach transformatorowych. Po zwiedzeniu Kombinatów, w tym Walcowni Gorącej Blach i Karoseryjnej, wyrażali oni swe uznanie dla stanu organizacji, porządku i wyników pracy załogi. Delegację przyjmowali dyrektor techniczny i dyrektor ekonomiczny Kombinatów.

W związku z obchodami 35-lecia powstania LWP delegacja Kierownictwa społeczno-gospodarczego Kombinatów uczestniczyła w akademiach okolicznościowych w 6 DPD i w jednostce Wojskowej w Węgrzech. Nasi przedstawiciele przekazali tam najlepsze życzenia od załogi oraz serdeczne podziękowania za pomoc jaką dowództwo i żołnierze świadczą nam w trudnych sytuacjach produkcyjnych.

Tematem kolejnej narady przewodniczących RZ, która odbyła się 9 bm. była ocena przebiegu i wyników świadczeń naszej załogi na NFOZ.

Tow. inż. JÓZEFOWI BUKOWCOWI — kierownik Oddziału Remontów ZU/U-4 wyraził głębokiego współczucia z powodu śmierci brata składają Kierownictwo Zakładu Usług Socjalno-Bytowych oraz koleżanki, koledzy i współpracownicy z Oddziału Remontów

Lek. ANNIE PARANDOWSKIEJ wyraził głębokiego współczucia z powodu śmierci Meza składają Współpracownicy Przychodni es. Uroczę

W związku ze śmiercią mego syna JACKA pragnę tą drogą serdecznie podziękować Kierownictwu Wydziału W 80, Biura Technicznego, całemu Kolektywowi Wydz. W 80, Pionu TE, wychowawcom, młodzieży szkolnej oraz koleżankom i kolegom, którzy pomogli mi w tych ciężkich chwilach i tak licznie uczestniczyli w uroczystości pogrzebowej. HALINA SZNAJDER Z CÓRKĄ ELŻBIETĄ

## Różne były drogi do Polskiego Wojska



**M**ajor WŁADYSŁAW RYCERZ, aktualnie pracownik P-61 w HiL, w chwili gdy powstawała I Dywizja im. Tadeusza Kościuszki, służył od czterech lat w Armii Radzieckiej. Został on powołany w 1940 roku we Lwowie i skierowany do 17 Pułku Strzeleckiego, mającego swoją siedzibę nad rzeką Ussuri, na granicy z Mandżurią. W ciągu tych lat dosłużył się stopnia kaprala. Po przeorganizowaniu jednostki, Rycerz skierowany do Samodzielnego Batalionu Kolejowego, niedaleko Wiaduwostoku. Kiedy Niemcy hitlerowskie zaatakowały ZSRR, wysłano Batalion na front zachodni, gdzie w okolicy Charkowa.

W czasie jednego z nalotów Rycerz został ranny w prawą nogę. Po trzymiesięcznym leżeniu w szpitalu, zostaje skierowany do wojskowych zakładów. Wieść o tworzeniu się I Dywizji im. T. Kościuszki w Sielcach nad Oką dotarła do nich drogą radiową. Był to naprawdę wzruszający moment. Nie było nikogo — wspomina dziś major Rycerz — kto by nie miał łez w oczach, łez radości. Wraz z setkami innych Polaków Władysław Rycerz prosi o przeniesienie go do polskiej armii. Do obozu w Sielcach trafił piętnastego maja 1943 roku. Przydzielono go do Samodzielnego Batalionu Saperów, uczyniono drużynowym.

Przed sławną przysięgą w dniu piętnastego lipca 1943 r., Rycerz wraz ze swoim plutonem budował trybunę, na której w czasie przysięgi przemawiała Wanda Wasilewska. Z początkiem września udali się na front. Tam, pod Lenino, o którym wówczas nie wiedzieli, że stanie się historycznym miejscem, pluton Rycerza budował punkt obserwacyjny dla generała Berlinga. Sama bitwa opisana przez wielu uczestników, była piekłem. Najtrudniejsze do przeżycia było bombardowanie, którego bez przerwy dokonywali Niemcy. Potem organizowanie przeprawy przez Miereję bagnistą, trudną do przebycia, do której wrzucali co się dało, ażeby tylko umożliwić przejście atakującym.

Taki był chrzest, taki początek kariery Władysława Rycerza w polskim wojsku.

### SELCE

Na dużej polanie stał budynek dowództwa dywizji z godłem państwowym, biało-czerwona flaga. Wszyscy tu przybywający na ten widok bardzo się wzruszali, pojawiały się łzy w oczach tułaczy ścigających do Sielc ze wszystkich stron ZSRR. Znaleźli się oni po 1939 roku na terenach zachodniej Syberii, w Kazachstanie i w innych azjatyckich republikach ZSRR. Była wojna, ludzie ci przeżywali trudny okres. Nastroje poprawiły się, kiedy po umowie z generałem Sikorskim, rząd radziecki wyraził zgodę na tworzenie pod dowództwem gen. Andersa Armii Polskiej... Ale kiedy Anders wyprowadził do Iranu blisko 100 tysięcy dobrze wyszkolonego żołnierza, podczas gdy toczyły się ciężkie boje pod Stalingradem, stosunek do Polaków uległ wyraźnemu pogorszeniu zarówno jeśli chodzi o radzieckie społeczeństwo jak i administrację. Toteż gdy w marcu 1943 roku powstaje w ZSRR Związek Patriotów Polskich, który za zgodą władz radzieckich tworzy wojsko polskie, sytuacja Polaków ulega diametralnej poprawie. Mężczyźni i kobiety na wezwanie ZPP ściągają do Sielc.

## Poszli jak burza...

**W**tedy gdy rozeszła się wieść o formowaniu Ludowego Wojska Polskiego, MIECZYSLAW RANGOSZ pracował w kolchozie „Krasnyj Mir” — 300 kilometrów od miasta Usztaba w Azji. Był kowalem, podkawał kolchozowe konie. Wraz z nim była matka i trójka. Wieść zelektryzowała Polaków. Jeszcze jej nie dowierzali, ale wnet przyszło potwierdzenie: przeczytali w ulotce, że tworzy się Wojsko Polskie ze wzywa się pod brzoń wszystkich rodaków.

— Nie trwało długo, a już z zawiniątkami w ręku ruszyliśmy w drogę. Pojechaliśmy ja, trzech Czarneckich i Florczak. Udaliśmy się do „Wojenkomatu” w Usztaba. W tym mieście doszła mnie jakże oczekiwana wiadomość o losach ojca z którym straciłmy całkowicie kontakt. Okazało się, że był w Kułbyczewie, poszedł do armii Andersa. Przekazałem zaraz matce tę wiadomość.

### LENINO

Wieś na Białorusi. 12 października 1943 roku po raz pierwszy podczas drugiej wojny światowej wzięła udział w walkach I Dywizja im. T. Kościuszki, dowodzona przez gen. Z. Berlinga. Dywizja wchodziła w skład radzieckiej 33 Armii Frontu Zachodniego i miała za zadanie przełamać obronę oddziałów niemieckich 89 Korpusu 4 Armii nad rzeczką Miereją, między wsią Sysejowo i Lenino, opanować wieś Polzuchy, Trygubowo.

Nocleg w Alma Acie. Pamiętam, spaliliśmy w teatrze. Takich jak ja, cywilów, ciągnących do Ludowego Wojska Polskiego, były setki. Dostaliśmy prowiant na drogę. Zatrudniliśmy się do wojskowego transportu. Jechaliśmy w kierunku Moskwy, a potem na zachód. Podróż trwała dwa tygodnie...

Gromadą przeszliśmy most pontonowy na Ocie. Stąd już widać było las, a w nim obóz polskiego wojska. Mocno zabili nasze serca. A więc nareszcie jesteśmy u celu. Zaraz staniemy się żołnierzami.

Lekarz szybko dokonał oględzin, dostaliśmy rękawiczki, kawatek mydła — postano nas do łaźni. Tam zostaliśmy ostrzyżeni „na zero”. Chłapnięto lizolem pod pachy, zabrano nasze cywilne rzeczy. Wydaną mundur. Pamiętam dokładnie, była to zielona „gimnastyka” bez pagonów, spodnie, owijacze, buty i furazgerka, a na niej — piastowski orzełek. Przeszliśmy być „cywil-bandą” staliśmy się zupełnie innymi ludźmi. Nikt ze znajomych chyba by nas nie poznał...

Jeszcze większe było wzruszenie, kiedy otrzymałem broń. Z szacunkiem wziąłem ka-

# Czterech spod Lenino

rabin, był on 10-strzałowy. Dobrze i wiernie mi służył. Mój przydział bojowy brzmiał: 3 Pułk Piechoty, 1 Bateria, 1 Kompania.

Szliśmy raz na strzelnicę, a w pobliżu nas ćwiczyły kobiety — „Platerówki”. Nastąpiło zdarzenie, którego nigdy nie zapomnę. Ze śmiechu żeśmy się poplakali. Któryś z artylerzystów wystrzelił z działa. Huk był taki, że wszyscy „babki” naraz znikły. Padły na ziemię ze strachu...



12 października byłem w drugiej linii, jakieś 400—500 metrów za pierwszymi oddziałami. Noc spędziliśmy w okopach, ani nie zmrzyliśmy oka. Czekaliśmy wydarzeń, które miały nastąpić, czekaliśmy nadchodzącej bitwy. Ogluchliśmy od artyleryjskiej kano-nady, rozpadła się piekło, huk dział złączył się w jeden grzmot. Potem ucichło i widzieliśmy jak nasze wojsko biegiem poszło z okopów pod górę. Szło jak burza, niepowstrzymanie. Nikt nie zważał na bomby lecące z niemieckich samolotów, na ogień broni maszynowej granaty.

Okolo godziny 11 przyszła na nas kolej. Dowódca drużyny krzyknął: »Z okopów, do ataku! Naprzód!!!« Ruszyliśmy biegiem. Droga zagroziła nam błotnista Miereja, ale ci co byli tu przed nami, narzucali trochę desek. Za rzeczką padaliśmy co chwilę pod ogniem, okopywaaliśmy się nawet na chwilę. Ale znów podnosiliśmy się i biegliśmy naprzód. Dopadliśmy okopów wroga, strzelaliśmy do uciekających Niemców. Cóż to była za radość! W pewnej chwili zostałem ranny w prawą rękę. Mimo tego nie przestałem strzelać.

Po bitwie sam poszedłem na punkt opatrunkowy. Dostałem się do szpitala. Mieczysław Rangosz — st. sierżant LWP, dziś już przebywa na rencie. Jest przewodniczącym Koła ZBoWiD emerytów i rencistów HiL. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, licznymi medalami bojowymi.

## Tamte dni



**M**ajor MARIAN SOBOLEWSKI, pracownik W-96, w 1940 roku znalazł się wraz ze swoją rodziną aż w Krasnojarskim Kraju na Syberii. Razem z nim byli matka, trzech braci, żona i dwoje dzieci brata. Początkowo pracował wraz z braćmi w kopalni węgla. Było bardzo ciężko, ich dola trochę poprawiła się dopiero wtedy, gdy najstarszy z braci Jan, został dyrektorem socchozu, mając na swoim koncie przedwojenne studia w Akademii Rolniczej. Kiedy jednak usłyszeli o tworzeniu Wojska Polskiego przez Związek Patriotów Polskich, postanowili wyruszyć do Sielc. Spore kłopoty z uży-

ciem walczy z bandami UPA gdzieś na terenach Rzeszowszczyzny.

W 35 rocznicę Ludowego Wojska Polskiego, kapitan w stanie spoczynku, Marian Sobolewski, został awansowany do stopnia majora Wojska Polskiego. Serdecznie gratulujemy.

## Z wszystkich dział ognia!

**M**IECZYSLAW SŁABY — słusarz utrzymania ruchu w ZO Kombinau HiL ma tylko stopień szeregowego. Jego wojenne wspomnienia mogłyby posłużyć za temat pasjonującej powieści. Tyle w nich autentyzmu, dramaturgii, napięcia...

Zły wojenny los rzucił go daleko, aż do Jarosławskiej Oblaści tam gdzie zaczyna się tajga. Pracował w lesie przy wyrębie drzewa. Był z nim ojciec, matka i siostra.

Nie wiadomo w jaki sposób dotarła tam wiadomość o działalności Związku Patriotów Polskich i o tworzeniu się na terenie ZSRR Wojska Polskiego. Nie było bowiem radia, nie docierała prasa. Dowiedzieli się jednak, i fakt ten od razu odmienił ich życie. Przy musowiu drwale już teraz poczuli się wojakami, zaczęli pakować zawiniątki na drogę do szeregów.



No i przyszło dla Mieczysława powołanie do wojska. Wcale nie wiedział, czy wzywają go do Armii Radzieckiej, czy do Wojska Polskiego. Ruszył w drogę natychmiast, najpierw koleją, a potem piechotą. W Nieji zgłosił się do „Wojenkomatu”.

— Dali nam suchy prowiant i poprowadził nas przewodnik radziecki. Pojechaliśmy transportem wojskowym, bez wygód wprawdzie, ale w wagonie była za to harmoniszka, Nastroj — znakomity.

Do Sielc dotarliśmy na piechotę, z jednym noclegiem po drodze, w namiotach. Sielce! Heł łączący się z tą nazwą wspomnień i przeżyć! Ani się spostrzegłem, a tu już zostałem... artylerzystą. Przydzielono mnie do PAL, 3 Dywizjon, działa — haubice 122 mm. Nie strzelalem z nich jednak, choć nie taję, że mi się to marzyło. Zostałem telefonistą, otrzymałem dwa bełny z nawiniętym kablem. Jeden nosiłem na piersi, a drugi na plecach. Zadanie bojowe telefonistów to utrzymywanie łączności, przeciąganie linii.

Z Sielc wyruszyliśmy z działami. Zajęliśmy stanowiska ogniowe 7 do 8 kilometrów

### ATAK

... A oni szli jak, jak... no jak ściana lawy, która tryska płomieniami automatów i karabinów, rozlewa się, zmiatając wszystko ze swej drogi. Niemcy otworzyli ogień. W tym ogniu nikt nie szukał dla siebie na ziemi schronienia, nikt się nie położył. Ten, kto się kładł, to już więcej nie wstał...

GEN. BERLING

od Lenino. Dobra pozycja, pomyślałem, grzać stąd będziemy do wroga jak w „kaczy kuper”. Działa zamaskowane, amunicja pod ręką. Czekamy rozkazu: ognia z wszystkich dział!

Zacząło się wcześniej rano, jeszcze było całkiem ciemno. Obok nas stały radzieckie baterie. Strzelaliśmy z wszystkich łuf. Bez przerwy staliśmy lawinę ognia na Niemców. Wiedzieliśmy jak bardzo zależne jest natarcie od dobrego przygotowania artyleryjskiego. Po tej nawale ogniowej byliśmy wszyscy kompletnie głusi...

Najwięcej dały się nam we znaki hitlerowskie samoloty. Nadlatywały raz po raz, obrzucały nas bombami, siekły z karabinów maszynowych. Zginął celowniczy jednego z dział — Władek z Tarnopola. Padali ranni. Rozszalało się piekło — tak tylko można powiedzieć o tym, co działo się wtedy pod Lenino...

Łączność rwała się co chwilę. Musiałem więc biegać pod ogień, człapać się, skakać. Co tylko naprawiłem druty, trzeba było znów zaczynać od nowa...

W drugim dniu bitwy strzelaliśmy znów z naszych 122-ek, ale już mniej. Bój przesunął się dalej.

### STRATY

Po dwudniowych walkach — poległo około 1500 Niemców a 323 dostało się do niewoli. Polaków poległo 502 a 1776 zostało rannych, 663 zaginionych.

Tekst: MARIAN OLEKSY  
JERZY DANEK  
Fot. WITOLD ROGÓZ

### BITWA

Godzina natarcia była wyznaczona na dwunastego października na godzinę dziesiątą ale na skutek gęstej mgły nastąpiło opóźnienie ataku o dwadzieścia minut. Przedtem jeszcze dowódca armii zarządził dodatkowe rozpoznanie przez walkę o szóstą rano aby się ostatecznie upewnić co do sił nieprzyjaciela. Jednak pierwszy batalion pierwszego pułku natrafił na bardzo silny ogień nieprzyjaciela i zaległ w blokach Mierei.

na nieosiągniętym terenie, usiłowali prowadzić ogień, atakować.

Po pewnym czasie znów poszli do przodu, zajęli pierwszą linię okopów, ale tam musieli utrzymać się aż do nocy. Pod osłoną ciemności zaatakowali Niemców i wyparli ich w krwawym starciu z drugiej linii.

Nad ranem 13 października Niemcy zaatakowali ich samolotami, obrzucili niezliczoną ilością bomb. I wtedy przyszło to najgorsze. Któraś z bomb zasypała go całkowicie ziemią. Ale jak długo leżał, zanim się doko-pali do niego dziś już Marian Sobolewski nie potrafi opowiedzieć. Obudził się dopiero po trzech tygodniach w jednym z moskiewskich szpitali, cały pokiereszowany, z nadwyrężonym kręgosłupem.

Po trzech miesiącach leczenia, Sobolewski wraca z powrotem do wojska, walczy o Pragę, potem wraz z dywizją dociera aż do Berlina. Ale przecież nie był to kres jego wojaczki. Po zakończeniu drugiej wojny światowej Sobolewski wraz ze swoim puł-

# Rehabilitacja zawodowa dla pracowników

Wszystkich pracowników huty zainteresowanych sprawami rehabilitacji zawodowej, a w szczególności pracowników, którzy posiadają trwałe ograniczenie lekarskie odnośnie wykonywanej dotychczas pracy pragniemy poinformować, że Kombinat nasz dysponuje jeszcze wolnymi i stanowiskami tego rodzaju. Są to stanowiska pracy przeznaczone do rehabilitacji zawodowej i znajdują się one głównie w następujących wydziałach:

- W-25 — do rehabilitacji w zawodzie ślusarza,
- W-29 — do rehabilitacji w zawodzie ślusarza wod-kan.,
- W-21 — w zawodzie nawijacz silników,
- ZT/T-10 — w zawodzie elektromechanik samochodowy,
- ZB — w zawodzie elektryk, ślusarz.

W czasie odbywania rehabilitacji zawodowej, okres ten może wynosić do dwóch lat, pracownikowi wykonującemu

pracę przy obniżonym wynagrodzeniu przysługuje zasiłek wyrównawczy.

Po ukończeniu rehabilitacji zawodowej pracownicy mają zagwarantowaną pracę w wyuczonym zawodzie, zgodną z ich aktualnym stanem zdrowia.

Obecnie 50 pracowników Kombinatu HIL odbyło już rehabilitację zawodową zdobywając w ten sposób nowy zawód umożliwiając im dalszą pracę w naszym zakładzie.

Szczegółowych informacji na temat warunków rehabilitacji zawodowej oraz sposobu załatwiania sprawy udziela Dział Humanizacji i Analiz Społecznych — Rehabilitacji Zawodowej HIL. Dział ten mieści się w budynku Przemysłowego Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 przy Kombinacie HIL, I piętro, pokój nr 11, telefon 79-15.

Dosłownie już od pierwszego dnia budowy Kombinatu HIL, a także naszej dzielnicy, niezbędni byli w pracy specjaliści-elektrycy. To oni instalowali oświetlenie placów budowy, ciągnili linie wysokiego napięcia, zakładali transformatory, instalowali urządzenia. Wszędzie byli i są nadal — potrzebni. Zmieniła się oczywiście skala zadań i obowiązków, pozostała — niezbędność ich fachowej „złotej ręki”.

„Elektromontaż” ma już 30 lat! Ani spostrzegliśmy się, a to zastrżone dla Kombinatu HIL przedsiębiorstwo obchodzi już trzydziestolecie. Z tej okazji odbyła się w studenckiej „Famie” w Nowej Hucie skromna jubileuszowa uroczystość. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz dzielnicy i Zjednoczenia, „Budostalu” i samego przedsiębiorstwa — jubilat. Referat kreślący przebyta przez salę drogę przedstawił dyrektor „Elektromontażu” nr 2 tow. Mieczysław Patrzalek. Mówił o skromnych początkach i o dzisiejszej wysokiej pozycji zakładu, którą ma satysfakcję kierować.

Warto podkreślić, że „Elektromontaż” nr 2 wyrósł na prawdziwego przemysłowego potentata. Dawno już minęły czasy, gdy jedynym placem budowy była dla niego Huta im. Lenina, a „przerób” wynosił kilkanaście milionów złotych rocznie. Dłsi „Elektromontaż” zalicza się do czoł-

## „Elektromontaż” ma już 30 lat

wych i zastużonych budowniczych Huty „Katowice”, wniósł wielki wkład w budowę cyklotronu PAN, w budowę zespołu Klinik Dziecięcych, wykonuje trudne zadania eksportowe, spośród których wymienić przykładowo eukrownię na Węgrzech i obiekty w Pakistanie. Zakład „Elektromontażu” wykonuje także szafy rozdzielcze dla Związku Radzieckiego Współuczestniczy w wielu ważnych zagranicznych budowach przynoszących krajowi dewizy, a przedsiębiorstwu zaspokajają chwałę.

Nic więc dziwnego, że przemawiający na uroczystości dyr. Zjednoczenia tow. Józef Stepien i Naczelnik Dzielnicy tow. Edward Strzeboński podkreślali dorobek tej doświadczonej i ambitnej zakłogi, gratulowali jej sukcesów w pracy. Kierowali pod jej adresem serdeczne podziękowania za wkład solidnej, dobrej budowlanej roboty.

Wyrazem tego uznania były liczne wyróżnienia, które tego dnia spotkały przedsiębiorstwo. „Elektromontaż” nr 2 w Nowej Hucie otrzymał sztandar, który następnie został udekorowany Odznakami: „Budowniczego Nowej Huty”, „Budowniczego Huty im. Lenina” i „Budowniczego Huty Katowice”.

Pracującym pracownikom przedsiębiorstwa wręczone zostały następnie odznaczenia państwowe i resortowe — złote Krzyże Zasługi, Odznaki „Zasłużony dla Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych”, „Budowniczy Nowej Huty”, „Budowniczy HIL”, „Budowniczy Huty Katowice”, „Zasłużony Pracownik Elektromontażu”, „Zasłużony dla ZSMP” i „Młodzież dla Postępu”.

Długoletni, zastużeni pracownicy przedsiębiorstwa otrzymali dyplomy i nagrody jubileajowe. Uhonorowano także tego uroczystego dnia najmłodszych członków wielkiej elektromontażowej rodziny — absolwentów Zasadniczej Szkoły Elektrycznej w Nowej Hucie. Trójkę uczniów przyjęto symbolicznie w poczet zakłogi „Elektromontażu” nr 2 — jako przedstawicieli całej rzeszy świeżo upieczonych absolwentów.

Wiele było tego wieczoru miłych słów, kwiatów, serdeczności. Myślę, że nie na kredyt, ale wszystko za słuzone — rzetelną, dobrą pracą, wykonywaniem planów, aktywną postawą. (jd)

## OCENA ZAPASÓW INWESTYCYJNYCH

(Dokończenie ze str. 1)

normatywnych zapasów niektórych materiałów (wyr. walcowanych, materiałów ogniotrwałych, armatury, aparatury elektrycznej), utrzymujących się od dłuższego czasu w magazynach np. ZO, ZM, ŻK, P-61, P-66.

Szczególnie niekorzystne dla gospodarki są zapasy nieprawidłowe, tzn. materiały zbędnych i w nadmiernych ilościach. Ich wartość przekracza 105 mln zł, co stanowi 2 proc. wartości ogółu zapasów. Powstają one w przeważającej części z przyczyn obiektywnych, takich jak: realizacja postępu technicznego i przedsięwzięć modernizacyjnych,

zmiany zakresów i terminów remontów oraz planów produkcji, zmiany konstrukcyjne i technologiczne. Niemniej jednak znaczna część zapasów nieprawidłowych powstała wskutek zaniedbań pracowników odpowiedzialnych za gospodarkę materiałową.

Nie nastęrcza zastrzeżeń gospodarstwa surowcami wtórnymi, takimi jak: drewno opałowe i użytkowe, oleje, złom tarcz ściernych, zużyta odzież robocza, które są w pełni wykorzystywane. Natomiast wiele trudności sprawia zagospodarowanie niektórych surowców wtórnych, jak: zużyte tkaniny filcowe, azbestowe, zużyta skóra, ogumienie, odpady szkła okiennego.

wadzić posilki regeneracyjnej. Pożytek — sądzę — byłby obustronny. Dotychczas się także do opinii o uczasach — w tym Kozubniku, to podobno coraz więcej obcokrajowców i „szyszek” ze stolicy.

— Mam też szereg wniosków dotyczących spraw, o których mówimy często z kolegami. Przekazywane do remontu urządzenia są bardzo gorące (np. koryta zsy-powe), trudno remontować w tych warunkach pracować. Maszyny i urządzenia powinny być wysu-dzone i lepiej wyczyszczone. Poza tym od lat wnioskujemy, by huta ustalając terminy remontów uwzględ-niała możliwości człowieka. Nielatwe są remonty na o-twartych przestrzeniach w zimie, łatwiej pracowałoby się w lecie, z kolei agregaty wewnątrz hal produkcyjnych można by remon-tować w zimie... (P)

## Łączyć piękne z pożytecznym

sprawa ani prosta ani łatwa. Trzeba było bowiem zgromadzić odpowiednią ilość eksponatów z drugiej wojny światowej ale i przeprowadzić niezbędne prace w przeznaczony do tego sali. Pomysł ostatecznie zrealizowali harcerze ze szczeplu im. K. Baczyńskiego. Trzeba przyznać, że się im to udało, choć przecież jest to dopiero początek zamierzeń jakich chcą dokonać.

W chwili obecnej w Izbie Pamięci Narodowej w Zespole Szkół Mechanicznych nr 3 jest już setki takich eksponatów jak broń, mundury, odznaczenia a zwłaszcza legitymacje, sporo różnego rodzaju dokumentów. Nie jest to jeszcze dostatecznie uporządkowane ale jak zaznaczyliśmy jest to początek. Tak dyrekcja Zespołu jak i harcerstwo chcą do tej Izby pociągnąć od rodziców uczniów,

kombatantów różnych frontów, pamiętki zaświadczone o ich przebytej drodze bojowej. Wiemy, że wiele tych cennych pamiątek piąta się w domowych szpargalach, tymczasem w tej Izbie nabierają znaczenia dokumentu historii. W tym pomieszczeniu chcą pedagodzy i młodzież urządzić spotkania z kombatantami, odbywać lekcje historii i wychowania obywatelskiego, tu spotykać się w chwilach uroczystości rocznicowych. Idea we wszechmiar słuszna i pożyteczna. (ol)

## Spotkanie działaczy LOK

Okres poprzedzający rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego traktowany jest tradycyjnie jako „Tydzień LOK” czyli tydzień szczególnej aktywności społecznego zaplecza wojska jakim jest Liga Obrony Kraju. Dominowały tego roku imprezy o charakterze propagandowym i masowym. Tytułem wyróżnienia za całokształt aktywnej pracy inauguracyjną LOK-owskiego święta powierzone najmłodszej a zarazem najaktywniejszej organizacji LOK HIL, przy Zakładzie Wielkopięcym. Została ona utworzona przed rokiem na bazie organizacji LOK przy Spiekalni I i II oraz S-4 (Wydział Przerobu Zuzia). W krótkim okresie działalności wypracowała jakże ciekawe a zarazem bardzo skuteczne formy działania.

Wspólnie z organizacją ZSMP, której członkowie, to w 80 proc. LOK-owcy oraz posiadającą duże możliwości gospodarcze i bogatą bazę szkoleniowo-propagandową jednostką wojskową „Czerwonych Beretów” zorganizowano szereg imprez masowych, sportowo-obronnych, biwakowych, wycieczek do miejsc martyrologii narodu, imprez o charakterze propagandowym, wieczornic i występów.

Organizacja jako jedna z nielicznych posiada własną strzelnicę z broni pneumatycznej urządzoną w czynie społecznym. Właściwa atmosfera w której przebiega praca oraz doświadczeni i wyszkoleni aktywni, ponadto zaangażowanie prezesa Zarządu Zakładowego LOK, kierownika Spiekalni nr I inż. M. Popielaka daje gwarancje dalszego wzrostu poziomu pracy tej organizacji. Realizowany program obcho-

dów tygodnia LOK w Zakładzie Wielkopięcym obejmował w dniach od 1 do 4 października finały masowych zawodów strzeleckich o tytuł „Najlepszego strzelca” i „Najlepszą drużynę strzelecką Zakładu Wielkopięcym”. Ten zaszczytny tytuł zdobył Zbigniew Arciszewski — z S-1

sowaniem cieszył się atrakcyjny pokaz sprzętu bojowego Jednostki. W dniu 7 października w Klubie ZBoWiD HIL odbyło się uroczyste spotkanie z kombatantami II wojny światowej a zarazem działaczami LOK zaprzyjaźnionych Zakładów „Radoskór” w Radomiu. Dele-

gniającej się współpracy i o wzajemnych kontaktach. Godzi się podkreślić, że przyjazd delegacji „Radoskór” był re-wizytą po niedawnym pobycie naszych wielkopięcymów w Radomiu.

Wieczorem, w przemiłej i serdecznej atmosferze, odbyło się spotkanie w Klubie „Kuźnia”. Tego dnia LOK Zakładu Wielkopięcym obchodził uroczystą rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. Była to pierwsza tego rodzaju wieczornica w Krakowie — piękny akcent trwających obchodów „Tygodnia LOK”. Przybyło na nią ok. 200 pracowników Zakładu Wielkopięcym HIL — działaczy LOK i ZSMP, ponadto obecni byli Zbawidowcy. Gościli także wy-próbowani przyjaciele w mundurach wojskowych z zaprzyjaźnionej Jednostki „Czerwonych Beretów”.

Ciekawo to był i udany wieczór. Piękną część artystyczną dał żołnierz inż. M. Popielakowi i M. Taborkowi wręczone zostały Srebrne Odznaki Zasłużonego Działacza LOK, a Janowi Kurczyńskie — Brązowa Odznaka. Zwycięzcom zawodów strzeleckich przekazano dyplomy i nagrody. Bardzo serdecznym akcentem wieczornicy było pożegnanie odchodzącego w stan spoczynku płk. Kazimierza Legiecia — oficera z zaprzyjaźnionej z hutą Jednostki Wojskowej.

Wraz z wielkopięcymnikami dobrze tego wieczoru bawili się ich goście z „Radoskór”. (jd)



przedpoborowy — członek ZSMP i LOK — co świadczy o właściwej pracy szkoleniowej instruktorów i sędziów strzeleckich sportowego Spiekalni. W dniu 5 października odbyło się spotkanie aktyw LOK w Jednostce Wojskowej z młodzieństwem i działaczami młodzieżowymi. Dużym zaintere-

gacji, którą wielkopięcymnicy niezmiernie serdecznie w hucie powitali przewodniczący I sekretarz KZ PZPR „Radoskór” tow. Grażyna Szadkowska. Nasi Zbawidowcy pokazali gościom klub będący właściwie w końcowej fazie rozbudowy. Następnie w gronie działaczy LOK radzono o zacie-

## Październik — miesiącem oszczędności

# WARTO CZY NIE WARTO?

Z pytaniem tym spotykam się niejednokrotnie: warto oszczędzać w PKO, czy nie warto? Jakże mam z tego korzyści? Pikanterii całej tej sprawie nadaje najczęstszą rolę to stawiający to pytanie... już dawno mają książeczkę PKO — jedną, lub więcej książeczek. Posługują się nimi, gdyż doskonale wiedzą jakie to wygodne. Pieniądze można zgubić, mogą się stać lupem złodzieja. A książeczka PKO, to najbezpieczniejszy „portfel”. Jeżeli zaś chodzi o obiekty i pytania, czy oszczędzać warto, biorąc się one chyba tylko z przekory, tak właściwie Polakom i z potrzeby zaakcentowania własnego, odrębnego zdania...

Przytoczę trochę argumentów przemawiających za tym, że oszczędzać trzeba, należy i warto. Już od wczesnych lat życia należy uczyć się mądrego gospodarowania pieniędzmi. Stąd ogromna wychowawcza rola SKO. Mówi znane przysłowie: czym skorupka za młodu nasiąknie... Młody człowiek, który nauczy się szanować pieniądź, nie szastać nim, ale odkładać zbędne złotówki z myślą o realizacji większych, kosztowniejszych zamierzeń — na pewno będzie posiadał nawyk oszczędnego gospodarstwa dysponowania zarobionymi pieniędzmi, przez całe życie. Powiedziałbym, że będzie w ogóle gospodarnym człowiekiem w szerokim znaczeniu tego pojęcia.

Nie robią chyba źle ci mieszkańcy naszego krakowskiego województwa miejskiego, którzy zgromadzili na książeczkach PKO sumę 13 miliardów 263 mln złotych. Jest tych książeczek na naszym terenie 1 407 000, a ilość ta plasuje nas na siódmym miejscu w kraju (3,8 proc. łącznej, ogólnopolskiej sumy oszczędności). Każdy statystyczny oby-

watel posiada co najmniej jedną książeczkę PKO. Niektórzy mają ich po kilka.

Najwięcej jest książeczek zwykłych, obiegowych, oprocentowanych w wysokości 3 proc. Warto pamiętać, że z tytułu odsetek tylko w okresie 9 miesięcy br. PKO dopisała do książeczek obiegowych kwotę 292 mln złotych. Nie ma to sumka, taki rodzaj premii dla oszczędzających...

Na drugim miejscu plasują się książeczki terminowe PKO, wyżej oprocentowane, bardzo korzystne dla oszczędzających. Trzecie miejsce zajmują książeczki mieszkaniowe, jest ich 128 400, a wkłady na nich wynoszą 2,1 mld złotych.

W dalszym ciągu ogromną popularnością cieszą się oszczędnościowe bony samochodowe o wartości 15 000 zł. Już 24 300 osób w naszym województwie posiada takie bony, a w trzech kwartalnych losowaniach tego roku wylosowano 359 samochodów osobowych. W ub. roku na bony samochodowe i książeczki samochodowe (z wkładem 9 000 zł) wylosowano ogółem 522 samochody.

Nikt mi nie powie, że nie są to ewidentne, duże korzyści! Dodać jeszcze warto, nie każdy bowiem o tym wie że ok. 80 proc. zdeponowanych przez nas w PKO pieniędzy trafia z powrotem do ludności w formie udzielanego przez PKO kredytu. Myślę o kredytach na zakupy ratalne, kredytach dla młodych małżeństw i o pożyczkach gotówkowych.

Sprawy, które powyżej przedstawiłem, były omawiane we wtorek na uroczystej inauguracji Miesiąca Upowszechniania Oszczędności. (jd)

## Aktywiści Samorządu Robotniczego



Władysław Mizera — przewodniczący Rady Wydziałowej Wydz. Mechanicznego w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym nr 3.

raza. Wiele więc spraw w Wydziale Remontów Mechanicznych jest podobnych. Tak samo więc jak koledzy z branży budowlanej narzekamy na niedostateczne zaopatrzenie w sprzęt ślusarski jak: klucze, podnośniki, niedostateczne wyposażenie wózów narzędziowych itp. Przybywa pracowników a sprzętu nie.

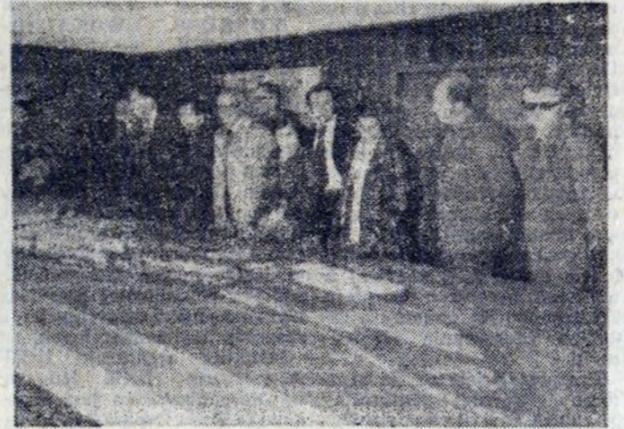
— Sporo uwag mamy do przewozu pracowników spod budynku HIL do szatni i następnie rozwiezienie ludzi na stanowiska pracy. Samochodów coraz mniej... strata czasu.

Marnotrawimy też czas w kolejkach pod kioskami. Proponuję, aby dla wszystkich nawet odpłatnie wpro-



Wśród rozlicznych form w działalności nowohutkiego Klubu MPiK, kursy języków obcych zajmują pierwsze miejsce. Korzysta z nich corocznie kilkadziesiąt osób. Również i w bieżącym roku naukę języków pobierają tu będzie liczna grupa mieszkańców Nowej Huty. Na zdjęciu — inauguracja kursów z udziałem m. in. dyrektora Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie mgr Herberta Kandlera, który wiele miejsc w swoim wystąpieniu poświęcił zapoznaniu obecnych z osiągnięciami Niemieckiej Republiki Demokratycznej na przestrzeni 29 lat istnienia. (OKT.)

## Z wizytą u trzynieckich hutników



## Usługi na wagę złota...

To zrozumiałe, że z uwagi na sytuację żywnościową sprawa przebiegu akcji żniwnej, wykopków i skupu produktów rolnych wybiła się podczas obrad sesji DRN na pierwszy plan. Analiza przedstawiona przez Naczelnika Dzielniczy Edwarda Strzebońskiego wykazała, że nie w każdej sytuacji należy liczyć wyłącznie na pomoc w żniwach SKR-u, zwłaszcza wówczas, gdy jak w przypadku naszej dzielnicy dysponował on na dobrą sprawę jednym sprawnym „Bizonem”.

Jeśli do tego doszło nie zawsze uczciwie dysponowane maszynami żniwnymi, trudno się dziwić, że najczęściej uporali się ze żniwami ci, co sięgnęli po prostu po kosę.

Po ciężkich żniwach tym sympatycznie zabrzmiały słowa podziękowania skierowane do ofiarnych rolników ze strony władz dzielnicowych oraz przewodniczącego DRN, tow. Antoniego Mroczki. Dokonano także na sesji m. in. dekoracji Złotym Krzyżem Zasługi ob. M. Sendora, rolnika z Przylasku Rusieckiego.

Poszerzenie wachlarza usług to także istotna dla mieszkańców sprawa, problem dający się coraz mocniej w znaki przeciętnemu człowiekowi.

Czy możliwe jest wstawienie szyby, zamka do drzwi, uszczelnienie kurka wodociągowego bez długich peregryna-

nacji i zabiegów wokół fachowców, którzy zawaleni poważniejszymi robotami nie są w stanie i nie mają ochoty zajmować się drobiazgam w naszych mieszkaniach? Kiedy drobna naprawa czegośkolwiek nie będzie w naszej dzielnicy wymagała zwalniania się z pracy, by pojechać na ekipę remontową? Jak długo nabycie jakiegokolwiek części i materiałów niezbędnych przy remontach będzie marzeniem nieosiągalnym?

Na te pytania próbowałam znaleźć odpowiedź podczas Sesji DRN, której główny punkt porządku dziennego to były Usługi przez małe i duże U.

Sesja zajmowała się zresztą usługami w skali makro, czyli dokonywano oceny w jakim stopniu powołane do tego instytucje, czyli w głównej mierze PGM-y i odpó-

wiednie jednostki Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” dbają o konserwację i remonty budynków i dróg czyli całości osiedli mieszkaniowych. Owe wielkie sprawy to podrywy elewacji, wymiana pokryć dachowych, remonty stolarki, konserwacja i remont sieci elektrycznych.

Z podobnymi kłopotami boryka się Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”, większość niezbędnych przy remontach materiałów otrzymuje w maksimum połowie niezbędnych ilości. Jeśli mimo to zrealizowano usługi dla ludności za kwotę 2,5 mln złotych, to trzeba także zwrócić uwagę na szczupłość rodzajów wykonywanych usług, a także terminy sięgające aż 6-ciu miesięcy oczekiwania na wykonanie.

Nie ulega wątpliwości, że przyspieszenie budowy pawilonów usługowych przyczyni się do poprawy sytuacji, lecz oby nie zdarzyło się tak, jak to się dzieje w innych spółdzielniach mieszkaniowych, gdzie stoją bezczynnie doskonale wyposażone warsztaty, gdyż nie ma fachowców. Stąd najrealniejszym z wniosków wydaje się ten, który

mówi o zorganizowaniu wypożyczalni sprzętu technicznego dla lokatorów, którzy sami mogliby wykonać wiele robót w swoich mieszkaniach, gdyby nie tracili czasu na poszukiwania kawałka rurki, deski i pilki lub wiertarki. Dobrze, że wskazano także na możliwość wykonywania usług z materiałów powierzonych przez inwestora, co do tej pory nie było dobrze widziane (nieoptymalne?) przez ekipy remontowe. Natomiast zobowiązanie władz nadrzędnych do pomocy przy rozwiązywaniu tych spraw, zwłaszcza sprawy budowy zaplecza remontowego, przyczyni się na pewno do poprawy sytuacji.

Kolejnym punktem programu była ocena stanu porządku i bezpieczeństwa na terenie dzielnicy. Problem ten wymaga obszernego omówienia, wrócimy do tej sprawy innym materiałem, tu na jedynie stwierdzić, że bezpieczeństwa uległ poważnej poprawie.

Podczas sesji z uwagi na wygaśnięcie z powodu śmierci radnego Jana Krupy jego mandatu, wybrana została ob. Zofia Bielawa, pracownica naszego Kombinatu. (ag)²

Hutę im. Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w Trzyniecu i nasz Kombinat łączą więzy przyjaźnielskiej współpracy. Obejmuje ona również wymianę doświadczeń i współpracę na polu działalności partyjnej.

Z osiągnięciami i doświadczeniami w pracy tamtejszej organizacji partyjnej zapoznawała się delegacja aktywu Komisji Ideologicznej KF PZPR, która przebywała w Trzyniecu w dniach 5-7 bm.

Huta trzyniecka — zakład o 140-letniej tradycji, różni się dość zasadniczo pod względem wielkości i profilu produkcji od naszego. Jednak jest to zakład intensywnie modernizowany i dysponujący nowoczesnym, bogatym zapleczem urządzeń socjalnych, sportowych, kulturalnych, komunalnych.

Huta podzielona jest na 8 rejonów (na zasadzie więzi technologicznej) a struktura organizacji partyjnej nie odbiega wiele od naszej. Członkowie a zwłaszcza kandydatom partii stawiane są wysokie wymagania w zakresie poziomu świadomości, ideowości oraz aktywności. Temu celowi m. in.

podporządkowana jest działalność propagandowa, realizowana przez szeroki aktyw społeczny i przez wydział propagandy, dysponujący technicznym zapleczem.

Mówiono o tym obszernie na spotkaniach, nacechowanych prawdziwie serdeczną, przyjacielską atmosferą — podobnie jak i całe przyjęcie naszej delegacji — w KZ, dyrekcji Huty czy też u prezydenta miasta (Trzyniec liczy obecnie 40 tys. mieszkańców, rozbuduje się do 80 tys.). Delegacją naszą opiekowali się serdecznie tow. tow.: J. Bardeń — red. naczelny gazety zakładowej, członek egzekutywy KZ, M. Kaczmarczyk — wiceprzew. i Jan Czudek — sekretarz RZ oraz A. Kaleta — kier. Ośrodka Pracy Ideowo-Wychowawczej KZ.

Informujemy również naszych Czytelników, że tamtejsza gazeta zakładowa „Trzyniecki Hutnik”, część materiałów publikuje w języku polskim, ponieważ ponad 20 proc. załogi huty jak i mieszkańców miasta jest narodowości polskiej.

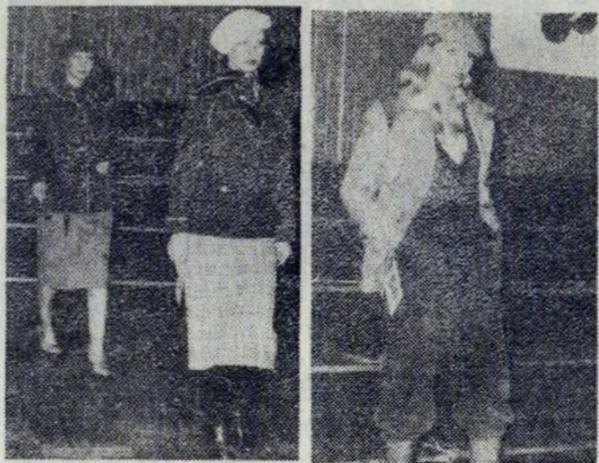
## Dla kogo ta moda?

Zdecydowanie dla wszystkich. Przegląd jaki zaprezentowało Wydawnictwo Czasopism dla Kobiet z Lipska Modenschau w ubiegłą środę w sali koncertowej Szkoły Muzycznej w Nowej Hucie to jest właśnie to co każda z pań młodszych i starszych chciałyby mieć w swojej garderobie. Stąd wypełniona do ostatniego miejsca sala wybuchała raz po raz oklaskami gdy pojawiały się modelki w kolejnych kreacjach uszytych ze spokojnych materiałów, nienagannie zestawionych ze sobą. Stroje, które polecają „Für Sie” i „Primo” to luźne suknie i wdzianka, faldziste spódnice, sportowe piaseczki, nieco folkloryzowane zestawy a wszystkie wykonane głowami w miękkich beretach lub kaszkietach oraz nogami obutymi w wysokie kozaki z miękką cholewką z fuchtowej skóry lub nieco krótszymi botinkami jakie już można kupić w naszym „Cielmku” Siowem, cała ta kolekcja składała się z rzeczy w jakie stroi się bynajmniej nie awangardowa ulica krakowska.

Mniej zachwycaly niestety dodatki. Te widocznie i dla pań z Lipska stanowią problem, stąd małe urozmaicenie w ich zestawie. Natomiast szczyt złego smaku i to trzeba sobie jasno powiedzieć stanowiły dwa czy trzy kapelusze jakie ozdobiły głowy modeli dla starszych pań. Takie dziw absolutnie poza modą złokalizowane może skutecznie dodać lat i ośmieszyc!

Godnym uwagi był natomiast fakt, że w kolekcji nie było prawie kreacji uszytych z ulubionych przez nas kremplin w żywych kolorach, przeważały natomiast jersje i welny w czasowych barwach zieleni i „pustynny piasek” w kilkunastu tonacjach.

Przydałoby się, aby tego rodzaju pokaz połączony był ze sprzedażą wydawnictw niemieckich. Zurnale bowiem wraz z doskonałymi wykrojami są niezmiernie poszukiwane przez wszystkie nasze domorodne krawcowe i zawodowe mistrzyni igły. Inicjatorem owego przeglądu — co się nosi w NRD — była Krakowska Rada Związków Zawodowych, i ZRK HiL, której gośćmi byli przedstawiciele Wydawnictw.



## PORADNIK DZIAŁKOWCA

Październik na działce należy do bardzo pracowitych miesięcy przed zimowym sezonem odpoczynku. W tym okresie zbiera się i zabezpiecza plony wiosennych i letnich prac i przygotowuje ziemię do następnych zbiorów. W październiku należy dokonać sprzętu warzyw korzeniowych. Do pracy tej przystępujemy w dzień pogodny, uważając jednak by nie przesuszać korzeni na słońcu lub wietrze, ponieważ wtedy wędzną i będą się gorzej przechowywać. Korzenie trzeba podważyć dość głęboko i uważnie, by ich nie pokaleczyć, wyciągnąć z ziemi. Liście lub nać wykopanych warzyw obcina się tuż nad główką, uważając ażeby nie zranić ich nożem. Niekształtne, przeznaczyć na wcześniejsze zużycie, a zdrowe i dorodne pozostawić na zimę. Bezpośrednio po sprężenie przeno-

simy warzywa do uprzednio przygotowanej (tzn. uprzątniętej, wychłodzonej i wywietrzonej) piwnicy. Marchew, pietruszkę, seler najlepiej przechowuje się w małych przymach wysokich na 70-80 cm. Warzywa układa się na podkładzie wilgotnego piasku główkami na zewnątrz, przysypując każdą warstwę 2-3 cm podsypką wilgotnego piasku. W miarę przesychnięcia, piasek okrywający przymaszamy wodą. Jarmuż i pietruszkę naciową pozostawiamy na zimę w ziemi. Liście jarmużu po przemarznięciu trafia goryczkę i są smaczniejsze. W pierwszych dniach października wysadza się do gruntu z rozsádnika salate (zimową Nansena). Sadzi się ją w rozstawie 20 cm. Salata przykryta po przymrozkach liśćmi, wczesną wiosną da nam nowalijkowe pozostawić na zimę. Bezpośrednio po sprężenie przeno-

### Ze starych kronik



## Już od stuleci ceniono przyrodę

Jednym z głównych punktów ochrony środowiska jest troska o utrzymanie drzewostanu i zieleni. Okazuje się, że ten tak ważny obecnie (ze względu na zagrożenie jakie stwarza dzisiejszy duży rozwój przemysłu) problem, był już w centrum uwagi przed wieloma laty — i to na terenach, które wchodziły w obręb naszej dzielnicy...

Z początkiem ubiegłego wieku sprawa ochrony naturalnych zasobów leżała w gestii Wydziału Dochodów Publicznych i Dóbr Narodowych. Wspomniany wyżej krakowski Urząd, w dokumencie z dnia 17 marca 1810 roku wydał rozporządzenie, w którym dla pilnowania zalesionych terenów we wsi Mogiła, Żesławicach, Kantorowicach i Wyciążu, powołał funkcjonariusza w osobie leśniczego Staneckiego. Ponieważ cały ten obszar wchodził w obręb posiadłości klasztoru Cystersów — zakon został zobowiązany do płacenia leśniczemu wynagrodzenia w wysokości 350 złotych polskich rocznie oraz do przydzielenia mu mieszkania. Rozporządzenie to wywołało u OO. Cystersów jale protestów wyrażonych w wielu pismach skierowanych do urzędów i wysoko postawionych osobistości. Klasztor — argumentując że „poza niewielkim obszarem porośniętym wikliną, żadnych drzewnych lasów nie posiada” — nie widział potrzeby zatrudniania wysoko opłacanego leśniczego. Sama osoba Staneckiego również nie zna-

łała sympatii u władz klasztornych. Ojcowie skarżyli się, że JWP Stanecki który jest człowiekiem niedobrym, nieprzyzwoitym i donosić, nawet w nagłych przypadkach zabranie wyrażać chwałę potrzebny do „stawiania tam na Wisle” tworzącej stale wyrwy i wdzierającej się na pola uprawne. Skąpi on również materiału drzewnego do umacniania jazów przy mogiłskich młynach mielących zboże na potrzeby ludności i wojska. W efekcie tych pism leśniczy Stanecki został odwołany ze swego stanowiska.

Czy jednak w istocie na terenach Mogiły i przyległych okolicach w czasach toczącej się sprawy nie było obszarów zadrzewionych których trzeba było pilnować? Rzecz tę wyjaśnia pismo Urzędu Administracji Dóbr Narodowych z dnia 12 marca 1812 roku. — Na podstawie otrzymanego donosu Urząd zwraca uwagę OO Cystersom, że „w okresie nieprzyzwoitym” (tzn. ochronnym) pod pozorem budowy tam, bez wiedzy i zezwolenia wyrąbali dąb, osikę, 205 sztuk olchy oraz kilka morgów wikliny. Ażeby podobne nadużycia nie miały więcej miejsca nad całym obszarem sprawować będzie nadzór nowo mianowany strażnik leśny, JWP J. Hussakowski. Po tej decyzji nie było już żadnego odwołania.

Informując przed dwoma tygodniami na łamach „Głosu Nowej Huty” o Konfrontacjach Placówek Upowszechniania Kultury, wspominałem także o Turnieju Kulturalnym. Będzie on jednym z programów Konfrontacji, niemniej bardzo ważnym. Ocena naszego Domu Kultury Kombinat HIL, a raczej wyniki rywalizacji, zależne będą jednak nie od samego Domu Kultury. Na wynik ostateczny wpływ będą mieli przede wszystkim uczestnicy imprez kulturalnych, organizatorzy życia kulturalnego w poszczególnych wydziałach i zakładach. Właściwie tych ostatnich winniśmy już nazywać animatorami kultury. Taką bowiem odznakę otrzymają ludzie najbardziej aktywni w realizacji programu Turnieju. Zresztą poniżej piszemy o zasadach zdobywania tej odznaki.

Przypomnę jeszcze, że tegoroczny Turniej Kulturalny przebiega pod patronatem Dyrektora Naczelnego Kombinat HIL. Jego zaś organizatorami są: Dom Kultury, Związkowa Rada Kombinat, Zarząd Fabryczny Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej, ZO PTTK oraz hutniczy Oddział TKKF. Ten skład organizatorów każe nam wierzyć, że Tur-

wadzi Biblioteka w Klubie Młodych. Jest to konkurs otwarty, adresowany tak do hutników jak i środowiska młodzieży pracującej, młodzieży OHP itd. Regulamin tego konkursu zostanie podany do wiadomości w oddzielnym regulaminie w październiku 1978 r.

**KONKURS WOKALNO-MUZYCZNY** — otwarty, adresowany oprócz pracowników kombinatu do tych zakładów pracy w naszym mieście, które nie są w stanie zorganizować swoim pracownikom podobnych form sprawozdania się artystycznego. Jest to konkurs adresowany również do młodzieży naszej dzielnicy. Konkurs jest ogłoszony w następujących kategoriach: solistów-wokalistów, zespołów wokalny-instrumentalnych i zespołów instrumentalnych.

Konkurs organizuje Dział Artystyczny DKK HIL a współorganizatorem jest Krakowska Rada Związków Zawodowych. Termin eliminacji przewidziany jest na koniec listopada 1978 r. Szczegółowy regulamin konkursu zostanie ogłoszony w październiku br.

**KONKURS PLASTYCZNY** — dla twórców nieprofesjonalnych w zakresie malarstwa, rzeźby, grafiki, rysunku, tech-

niem roku, konkurs będzie apelował do wydziałów kombinatu o pomoc techniczną w przygotowaniu ekspozycji Izby Regionalnej w Domu Kultury. Przypominamy w tym miejscu, że najwięcej prac w tym zakresie wykonał dotąd Zakład Materiałów Ogniotrwałych. Szczegółowy regulamin konkursu — w oddzielnych materiałach.

**TURNIEJ WIEDZY SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ ZSMP** — prowadzony przez Zarząd Fabryczny pod hasłem „Polska silna to Polska Socjalistyczna”. Przedmiotem studiów kół wydziałowych będą dzieje narodu polskiego i jego państwowości od roku 1918 do dzisiaj. Organizacja młodzieżowa prowadzi ten konkurs wg własnego regulaminu i kalendarza, natomiast wyniki punktowe z półfinałów i finału przekazuje do Sekretariatu Turnieju Kulturalnego.

**KONKURS FOTOGRAFICZNY** — pn. „POLSKA NASZYCH DNI” — prowadzony przez hutniczy oddział PTTK — zostaje ogłoszony w technice czarno-białej, kolorowej oraz w przeźroczkach. Rozpoczyna się 1 października 1978 r. a zamyka 30 marca 1979 r. Adresowany wyłącznie do hutników.

biegłym roku, konkurs będzie apelował do wydziałów kombinatu o pomoc techniczną w przygotowaniu ekspozycji Izby Regionalnej w Domu Kultury. Przypominamy w tym miejscu, że najwięcej prac w tym zakresie wykonał dotąd Zakład Materiałów Ogniotrwałych. Szczegółowy regulamin konkursu — w oddzielnych materiałach.

Uwaga: podsumowana w październiku 1978 r. XXV spartakiada pracowników kombinatu HIL wzbogaciła punktację wydziałów biorących udział w XVII Turnieju Kulturalnym.

Jednocześnie zachęcamy do udziału w konkursach ogłoszonych przez Komitet Organizacyjny obchodów 30-lecia Nowej Huty:

● konkurs na wspomnienie działacza wiejskiego z terenów peryferyjnych miasta, ukazujące życiowy awans dzisiejszych mieszkańców Nowej Huty oraz historię ziemi, na której została zbudowana ta wielkoprzemysłowa dzielnica. Wspomnienie posiadające autentyczną wartość historyczną dla naszych zbiorów etnograficznych zostanie wypunktowane w Turnieju Kulturalnym i otrzyma ewentualną nagrodę w konkursie ogólnodzielnicowym.

● konkurs pod nazwą „dzieje mojej rodziny” — ukaże poczucie wielkopokoleniowej więzi rodzinnej, drogę życiową dzisiejszych obywateli dzielnicy, refleksje o tradycjach i zwyczajach rodziny.

#### ODZNAKA ANIMATORA KULTURY

Na wniosek Domu Kultury Kombinat HIL Społeczna Rada Kultury ustanowiła „Odznakę Animatora Kultury”. Zdobywać ją będą mogli społeczni działacze kultury, pracujący w poszczególnych wydziałach i zakładach HIL. Oczywiście liczył się będzie głównie wkład w realizację Turnieju Kulturalnego. Wa-

Regulamin konkursu uściśla tematykę i lokalizuje obiekty do fotografowania. Zainteresowani fotoamatorzy będą mogli otrzymać szczegółowy regulamin konkursu w Domu Kul-

Regulamin konkursu uściśla tematykę i lokalizuje obiekty do fotografowania. Zainteresowani fotoamatorzy będą mogli otrzymać szczegółowy regulamin konkursu w Domu Kul-

## Turniej Kulturalny — czyli co dla kogo?

niej będzie miał charakter wszechstronny, a przede wszystkim działania kulturalne skierunkowane będą na młodzież. Wkład organizacji młodzieżowej w Turnieju musi odzwierciedlać duże w tym względzie możliwości.

Turniej kulturalny właściwie już się rozpoczął. Trwał będzie do końca kwietnia 1979 roku. Poszczególne wydziały i zakłady przystąpiły do opracowywania własnych programów. Ja natomiast przedstawię konkursy przygotowywane przez organizatorów. Najpierw jednak przypomnę o głównej nagrodzie Turnieju. Jest nią Puchar Przechodni Dyrektora Naczelnego HIL oraz kwota 10 tys. złotych. Druga nagroda — Puchar Przechodni ZRK i 6 tys. zł. Trzecia nagroda — Plakietka ZF ZSMP i 4 tys. zł. Ponadto przyznane zostaną trzy wyróżnienia po 2 tys. zł.

**KONKURSY**  
Uwzględniając różnorodność zainteresowań pracowników kombinatu i ich rodzin proponujemy bogaty zestaw konkursów, adresowany tak do załogi jak i środowiska naszego miasta. Przygotowana szeroko informacja prasowa oraz wydawnictwa w formie ulotek spopularyzują te konkursy, bez tak absorbującego jak to było dotychczas pośrednictwa rad zakładowych. Z niżej wyliczonych konkursów tylko dwa mają charakter zamknięty czyli adresowany wyłącznie do hutników: jest to konkurs czytelniczy i konkurs fotograficzny.

**KONKURS CZYTELNICZY** pn. „60 lat literatury polskiej” — prowadzony przez Bibliotekę Centralną DKK HIL (zamknięty). Konkurs będzie realizowany w 4-ch tematach do wyboru:

● „Polska literatura fantastyczno-naukowa i jej wybitny przedstawiciel Stanisław Lem” — eliminacje finałowe — luty 1979 r.

● „Jarosław Iwaszkiewicz — twórca dwóch epok” — eliminacje finałowe — marzec 1979 r.

● „Portret Polaka w literaturze 60-lecia” impreza finałowa — kwiecień 1979 r.

● „Portret Polki w literaturze 60-lecia — impreza finałowa — maj 1979 r.

Zasady udziału w konkursie, zestaw bibliograficzny poszczególnych tematów, zasady punktowania i nagradzania zostaną podane do wiadomości w oddzielnym regulaminie w październiku 1978 r.

**KONKURS WIEDZY O REPORTAŻU POLSKIM OKRESU 60-LECIA.** Konkurs pro-

„Moje Miasto”. Pełny regulamin konkursu zostanie podany do wiadomości w październiku 1978 r. Termin składania prac w Domu Kultury przy ul. Majakowskiego 2 od 15 do 30 marca 1979 r.

**KONKURS FOLKLORYSTYCZNY** — otwarty, adresowany oprócz hutników także do mieszkańców osiedli peryferyjnych i wsi wchodzących w skład Nowej Huty. Celem tego konkursu jest kontynuowanie zbieractwa przedmiotów ludowej kultury materialnej z tych terenów oraz zapisów mówiących o kulturze duchowej żyjących tu ludzi dawniej i dziś (teksty, pieśni, legend, przysłów, obyczajów rodzinnych i towarzyskich). Poza tym, fotograficzna dokumentacja istniejących jeszcze zabytków ludowej architektury drewnianej. Podobnie jak w u-

tury, w swoich kołach PTTK i w Klubie Fotografii Turystycznej (DMH).

**KONKURS NA NAJLEPIJ ZORGANIZOWANĄ MASOWĄ IMPREZĘ TURYSTYCZNĄ** (rajdy, zloty) — prowadzi PTTK wg wewnętrznych ustaleń terminów tych akcji.

Uwaga: podsumowane w październiku współzawodnictwo w tej dziedzinie za rok 1978 wejdzie na konto punkto- we wydziału w bieżącym sezonie turniejowym.

**KONKURS NA „NAJLEPSZE KOŁO WYDZIAŁOWE PTTK”** — wg oddzielnego regulaminu PTTK. Podsumowanie w lutym 1979 r.

**KONKURS TKKF — REKREACYJNO - SPRAWNOŚCIOWY (SPARTAKIADY KÓŁ)** rozgrywany w 5-ciu konkurencjach: szachy, siat-

runkiem zdobycia odznaki jest co najmniej dwuletni staż w pracy społecznej. Animator nie musi sam startować w poszczególnych konkursach turniejowych. Wystarczy, że będzie ich organizatorem i popularyzatorem w swoim środowisku.

Odznaką będą wręczane w czasie uroczystości związanych z Dniem Działacza Kultury tj. w maju każdego roku. Z odznakią związana jest nagroda ufundowana przez Związkową Radę Kombinat w postaci kilkudniowej wycieczki zagranicznej.

Dodajmy, że posiadacz odznaki upoważniony będzie do wstępu na wszystkie imprezy organizowane przez Dom Kultury, w tym także na bale sylwestrowe. A więc warto ubiegać się o „Odznakę Animatora Kultury”.



# GŁOS MŁODYCH

# GMP

## AKTUALNOŚCI

### „WERNISAŻ — KONCERT — AUKCJA”

Z bardzo interesującą inicjatywą wystąpił Młodzieżowy Klub Twórców Kultury „Forum”, który chcąc przyczynić się do zasilenia funduszu budowy pomnika Stanisława Wyspiańskiego, organizuje w dniach 16—17 października br. w swych piwnicach przy Rynku Głównym 25 akcję plastyczno-muzyczną pt. „Wernisaż — Koncert — Aukcja”.

W imprezie tej przedstawia swoje prace młodzi artyści plastycy, zrzeszeni jak i niezrzeszeni w ZPAP. Dwaście procent z uzyskanej ceny przeznaczają oni na fundusz budowy pomnika. Całe natomiast honorarium na tenże cel przekazują występujący poeci i piosenkarze.

Polecamy więc imprezy w Klubie „Forum”. Bliższe informacje w Klubie, tel. 249-00 i 230-15 w godz. 9.00—15.00.

### MŁODZIEŻ SZKOLNA NA RZECZ OCHRONY ŚRODOWISKA

Jak co roku okres jesieni jest okresem wysadzania drzew i krzewów na terenach Kombinat Huta im. Lenina.

W dniach 3, 4, 5 października udział w pracach przygotowawczych do jesiennego sadzenia drzew i krzewów (kopanie dołków) wzięli uczniowie Zespołu Szkół Mechanicznych nr 3 w Nowej Hucie. Współpraca nawiązana w tym zakresie między Zespołem Szkół Mechanicznych nr 3 kierowanym przez dyrektora mgr inż. Jerzego Bargiela a Głównym Inżynierem Ochrony Środowiska Kombinat Huta im. Lenina kontynuowana jest od dwóch lat i przynosi wymierne efekty w postaci kilku tysięcy nowych drzew i krzewów. Młodzież klas 1a, 1b, 1c, 1m przygotowywała teren pod wysadzanie drzew i krzewów wokół ogrodzenia wydziału Przerobu Żużla ZS/S4.

Od 15-go października rozpoczyna się wysadzanie drzew i krzewów na terenach poszczególnych wydziałów huty. W związku z tym należy porozumieć się z OZR co do terminu odbioru zamówionych ilości sadzonek. M. P.

### DLACZEGO Z ZATRUDNIENIEM ABSOLWENTÓW WYŻSZYCH UCZELNI SĄ CIĄGŁE PROBLEMY?

Takie oto pytanie postawi redakcji dwutygodnika społeczno-kulturalnego „STUDENT” w czasie organizowanego wspólnie z Oddziałem Krakowskim Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich spotkanie z Czytelnikami, które odbędzie się 13 października 1978 r. o godz. 17.09 w Klubie „Pod Gruszką” — ul. Szczepańska 1, I piętro.

Spotkanie, w którym wezmą udział zaproszeni goście, m. in. dyrektorzy departamentów z Ministerstwa Pracy, Plac i Sprawy Socjalnych oraz Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, a także przedstawiciele uczelni, zakładów pracy i Urzędów Zatrudnienia m. Krakowa — ma w zamierzeniach organizatorów przekształcić się w szeroką dyskusję o tym istotnym dla gospodarki narodowej problemie.

Wprowadzeniem do dyskusji będzie publikowany w numerze 20/21 „STUDENTA” artykuł red. Wacława Krupińskiego „Partnerzy tańczą solo”, stanowiący kolejną publikację prowadzonego przez redakcję cyklu „Absolwenti”.

Po dyskusji odbędzie się wernisaż malarstwa i grafiki Andrzeja Kowalskiego, absolwenta krakowskiej ASP z pracowni prof. Jerzego Nowosielskiego, na który również serdecznie zapraszają organizatorzy.

### DOM KULTURY HIL UL. MAJAKOWSKIEGO 2

18. i 19. X. godz. 17.30 — „A nam jest szkoda lata”... powakacyjny przegląd programów artystycznych w wykonaniu zespołów domów kultury w Nowej Hucie.

### DANIELA NOWAK

Tęsknota dnia  
kładzie się na trawę  
kwiaty  
nocą kołysze mnie do snu  
który pragnie być szczęśliwym

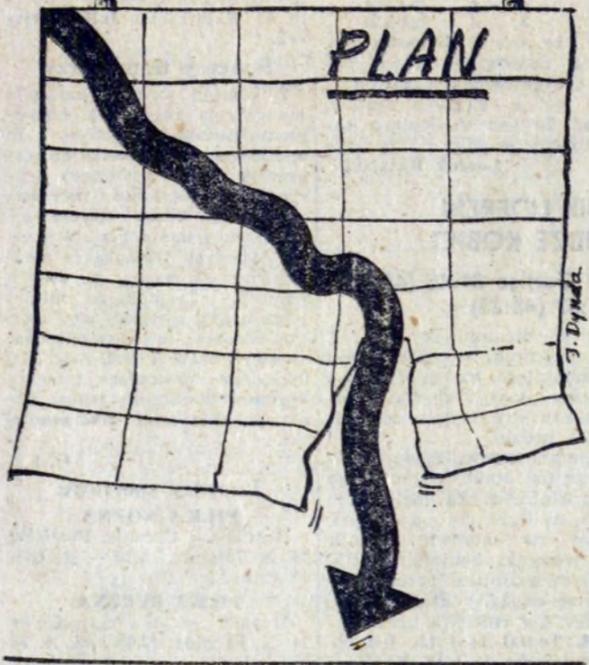
Odpywający dzień  
nie chce zatrzymać taskawej minuty  
To czas ją pędzi  
i staje się nieuchwytna

Bezradne dłonie są tylko po to  
by obetrzeć z czoła pot  
i łzy

Czym bez nich byłby człowiek?

# ŚMIECH TO ŹDRODOWIE

## WYBÓR



Moja córeczka cierpi na bezsenność.

Tradycyjne metody zawiodły. Już po drugiej a liczne barany uciekły jej w Tatry. Przewraca się z boku na bok, przetraca a to, jabłuszko a to, mamusi chodź na chwileczkę lub tato opowiedz bajkę. Oczywiście drzwi do jej pokoju są otwarte na przestrzał bo dziecko się boi.

Zrezygnowani bo i tak nie śpi pozwoliliśmy jej kiedyś oglądać film dla dorosłych. I tak już zostało... Z początku nie powiem, postęp był duży. Dziecko zaczęło odróżniać całujących się mężów stanu, podpowiadać nazwiska aktorów lub rozstrzygać sporne kwestie z „Rodziny Palliserów”.

Bieda zaczęła się później. Na ostatniej wywiadówce wychowawczyń zwróciła się z pretensjami:

— Pańska córeczka drzemie na lekcjach. Dopóki przez sen emitowała spikerki to znosiłam ale ostatnio „nadaje” coś hałaśliwego.

Oho myślę, nie ma co sięgnąć do dezodorantu perswazji i dydaktyki. Poczekałem na moment i zrobiłem z małą — wolną trybunę.

— Musimy moje dziecko ustalić jednolitą godzinę lulu. Po burzliwej aczkolwiek

konstruktywnej dyskusji stanęło na dziewiątej.

— No dobrze tato — ona na to — ale co z wieczorami kiedy następnego dnia mam lekcje później? Zgodziłem się chociaż jak Nowicki nie lubię kompromisów ale i wy...

— Wtedy — powiedziałem dyplomatycznie — możesz iść do łóżka troszkę później.

Niestety nie sprzecyżowałem tego „troszke” i siedziała do dwunastej. Wyraźnie cęps było nie tak.

O moich kłopotach porozmawiałem z sąsiadem.

— Wiesz pan — odrzekł — miałem podobnie. Nie wytrzymałem i dałem brzdącowi w skórę.

— Ależ to nie dydaktyczne — zaprotestowałem z ogniem w oku.

— To daj pan małej pigulki nasenne — zareplikował.

— Co to to nie, lekarze nie zalecają. Ma na to czas gdy dorosnie! A pomogło chociaż? — spytałem ostrożnie.

— No musiałem kilka razy ponowić zabieg — przyznał.

I tak jestem na rozdwoju. Co wybrać? Dydaktykę imię Heliodora Muszyńskiego czy dyscyplinę a'la Chryzostom Pasek.

Czyżby sąsiad miał rację?

## Słomiany wdowiec

Opuszczałem właśnie dworzec, kiedy to podeszły do mnie dziewczyny.

— Pora taka bardziej spótniona a my dopiero rano mamy przesiadkę do W. Może pan? — zawiesiła głos odważniejsza.

...więc ja mam się zaopiekować dwoma sierotkami. Trafiliście akurat na słomianego wdowca. Chodźcie zdecydowanie z ciarkami na plecach.

W przedpokoju rzuciły plecaki i fachowo zlustrowały wnętrza.

— Ujdzie — zawyrokowała Joasia.

— Można do rana pomieszkać — dodała Kama.

— No to dyguj starszuszku coś na ruszt — odezwały się po pierwszej fajce pokoju.

— Myślałem że wy — odparłem nieśmiało.

— Co my? — ironicznie skrzywiła się Kama. Gość w dom, gospodarz do lodówki.

Upichciłem jajecznicę na boczku.

— Może być — rzekła Joasia i widelcem tknęła mnie pod brodę. — Ale soli to miałyśmy dosyć w morzu!

Na noc zabarykadowałem drzwi krzesłem.

W trakcie pierwszego snu runęła moja splendid isolation i u wejścia zamajaczyła Kama.

— Nie śpi pan — stwierdziła.

— Nie — odpowiedziałem zgodnie z prawdą.

Odczekałem jeszcze najście Joasi i zasnąłem twardym snem.

Obudziłem się rano niezły.

Moja głowa wyprawnie oddzielona sekatorem leżała na telewizorze. Dziewczeta „bez nerw” sortowały skromne błyskotki mojej żony. Joasia na odchodne pieszczotliwie pogładziła mnie po ciemieniu.

— No to cześć. Co złego to nie my.

Wziąłem głowę pod ramię i pomaszerowałem do raju.

Wyraźnie zaspany Piotr Klucznik miał zły humor. Wiadomo, deszczowe lato z radiem.

— Dokumenty podrózne... delegacja do raju — rzucił szorstko. Wtem rozpromienił się.

— Mamy przesiadkę do stacji Cz. — usłyszałem znajome, promienne głosy. Czy można...

Ze smutkiem spojrziałem na zamkniętą bramę i noga za nogą powlokłem się do podrzędnego hotelu P.

— Tam mnie chyba nie dostaną?

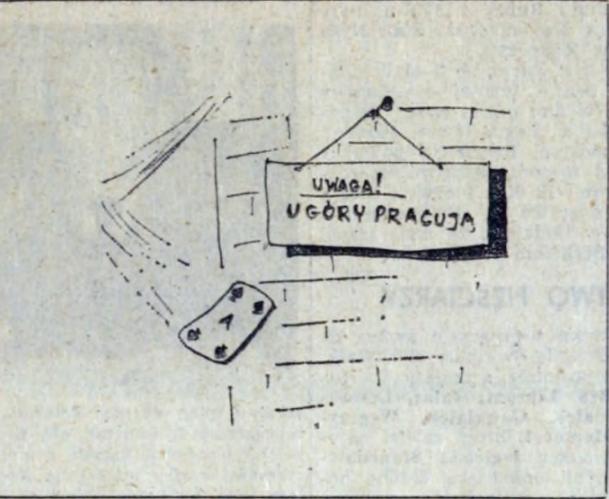
RYSZARD MIĄCZYŃSKI

## WIĘSCI Z PRZYPIECKA

Ze znakomicie prowadzonej przez red. Tadeusza Z. Bednarskiego rubryki „Ulice i osiedla Nowej Huty” dowiedzieliśmy się („Klemens z Ruszczy” — „Głos Nowej Huty” nr 28 z dn 14—20.07.1978 r.), że nowohuckie osiedla — Ruszcza i Branice (a więc pośrednio i Nowa Huta) istniały jeszcze przed założeniem Krakowa. Redakcja „Głosu Nowej Huty” prosi najmniejszych mieszkańców Nowej Huty, by nie popadli z tego tytułu w megalomanię.

Spójrycie drobiu na głowę każdego mieszkańca Os. Mogiła w Nowej Hucie zwiększyło się potrojnie. Wiąże się to z potrojeniem ilości samochodów w Nowej Hucie.

Młody racjonalizator Cyryl K. z os. Złoty Wiek w N. H. zgromadził w swoim warsztacie kilkanaście metalowych koszy na śmieci. Zamierza je przerobić na aparaty suszarki do trwałej ondulacji w swoim zakładzie fryzjerskim. Jego próba przerobienia nowego wozu tramwajowego linii nr 22 na akwarium nie powiodła się.



Włamanie do kiosku ruchu należało do prymitywnych. Nie trzeba było być biegłym w kryminalistycznej sztuce by stwierdzić, że przestępstwa dokonali autentyczny amator lub grupa amatorów. Po tem, gdy za tą pierwszą kradzieżą poszły następnym funkcjonariusze milicji bliżej zaczęli się przyglądać środowisku młodzieżowemu. Te penetracje przyniosły spodziewany skutek. Ujęto 16-letniego Andrzeja W. i jego kolegę, 15-letniego Zbigniewa C.

Pierwszy młodzieniec wszedł już na drogę kolizji z prawem — drugi dopiero w złodziejskim „fachu” debiutował. Teraz musieli ponieść konsekwencje tych wypraw na kioski. Andrzej W. trafił do domu poprawczego, a Zbigniewa C. oddano pod dozór kuratora sądowego. Istotniejsze jednak od sądowego werdyktu były szczere zwierzenia Andrzeja, relacje z atmosfery panującej w rodzinnym domu, opowieści o przyczynach, które sprawiły, że młody chłopiec zdecydował się na popelnienie przestępstwa. Jest to relacja z jednej strony pouczająca, a z drugiej przecież tragiczna. Andrzej mówił:

... Pierwszy raz poszedłem na kradzież jak miałem 11 lat. W naszym bloku były piwnice, w których ludzie przechowywali różne przedmioty i różne artykuły żywnościowe. Więc wytaplałem kłódkę do jednej piwniczki i zabrałem z niej kilka sto-

ków kompotów i konfitur. Swoją zdobycz przyniosłem do domu i dałem mamie. Mama się ucieszyła i zapytała tylko czy nikt mnie nie widział jak kradłem. Powiedziałem że nie więc ona na to, że mam również uważać jak pójdę następnym razem.

Uważałem przy kolejnych kradzieżach ale szybko znużyły mi się takie głupoty ze słótkami i dżemami. Poznałem kolegów, którzy nie zajmowali się piwnicami. Zaczęłem palić i wódka też mi smakowała. Pieniądzy jednak nie miałem więc

## Opowieść

musiałem je zdobywać. Gdy miałem 14 lat poszedłem na pierwszy „skok” z kumplami. Obrobiliśmy mały sklep z towarami spożywczymi. Ja z łupu dostałem 3 butelki wina, 4 czekolady i 20 paczek papierosów „sport”. Nie chciałem zadawać się takimi ochłapami więc postanowiłem trochę popracować na własną rękę. Przy nowej kradzieży zostałem jednak nakryty przez milicję. Cóż, nie miałem koniecznego doświadczenia...

Trafiałem do sądu. Tutaj powiedzieli mi, że mam się poprawić bo jak nie to pójdę do poprawczaka. Dali mi kuratora sądowego i ja przez następnych kilka miesięcy

nie złego nie robiłem do się bałem. Potem dać się jednak przestałem i postanowiłem zorganizować skoki na kioski ruchu. Dobralem sobie Zbyszka i włamałiśmy się do czterech kiosków. Zrobilem jednak błąd bo za szybko zacząłem sprzedawać łupy. Milicja trafiła na mój ślad i dlatego ponownie zawędrowałem do sądu. Teraz przed poprawczakiem to chyba już się nie wybronię.

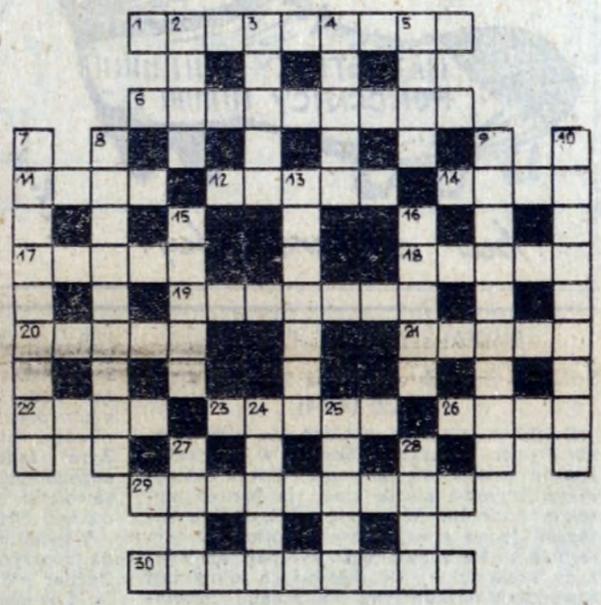
Andrzej z pedantyczną dokładnością opowiadający o tych swoich „skokach” ani raz nie zdobył się na krytycyzm w stosunku do swoich postępów. Kradzież traktował i traktuje jak coś zwykłego i jeżeli ma o coś do siebie pretensje to tylko o to, że popelniał błędy, które ułatwiły pracę organom ścigania. I jeżeli tego chłopca trudno winić o wspomniany brak rozróżnienia między tym co jest dobre a co dobrym nie jest na taki liberalizm nie można sobie pozwolić w stosunku do matki Andrzeja. Tej, która akceptowała pierwsze kradzieże, tej która nie interesowała się życiem swojego syna. Bo przecież każda sprawa karna przeciwko małoletniemu na swoje źródło w rodzinnym domu. Niestety nie wszyscy rodzice są w stanie zrozumieć popelniane błędy, nie wszyscy zastanawiają się nad konsekwencjami, które czekają ich dzieci. Lzy i żale przychodzą o wiele za późno...  
J. HANDEREK

## CO TYGODNIU?

**KINA**  
SWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Trzy dni Kondora” prod. USA, od 18 lat następny program: godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Kin-kong” prod. USA, od 12 lat.  
SWIT mala sala od 11 do 14 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dick i Jane” prod. USA od 15 lat, od 15 do 18 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Człowiek klanu” prod. USA, od 18 lat.  
SWIT poranek niedzielny 15 bm. godz. 13.00 „Terror Mechagodzilla” prod. japońskiej, b/o.  
SWIATOWID od 12 do 15 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Długi weekend” prod. hiszpańskiej, od 15 lat, od 16 do 18 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Męskie sprawy” prod. bułgarskiej, od 18 lat, od 19 do 22 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Barocco” prod. francuskiej, od 18 lat.  
SWIATOWID mala sala od 12 do 15 bm. godz. 15.00 i 17.00 „Szkariatny pirat”, prod. USA, od 15 lat, od 12 do 13 bm. godz. 19.00 „Wolne miasto” prod. polskiej, b/o, od 14 do 15 bm. godz. 19.00 „Matka Joanna od Aniołów” prod. polskiej, od 18 lat, od 16 do 18 bm. godz. 15.00 i 17.15 „Rzym” prod. włoskiej, od 15 lat, od 16 do 17 bm. godz. 19.30 „Kanał” prod. polskiej, od 15 lat, od 19 do 22 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Szczeki” prod. USA, od 15 lat.  
SFINKS od 12 do 15 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Kobra” prod. japońskiej, od 18 lat, od 16 do 18 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Zaułek Dziewic” prod. meksykańskiej, od 15 lat, od 19 do 22 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Szacowni nieboszczycy” prod. włoskiej, od 18 lat.

**TEATR LUDOWY**  
14 i 15 bm. godz. 19.15 prapremiera sztuki wg Jerzego Tomaszewicza pt. Miejsce akcji, 16 bm. teatr nieczynny, 17 bm. godz. 19.15 „Miejsce akcji”, 18 bm. godz. 11.00 „Cieężkie czasy”, 19 bm. godz. 11.00 „Miejsce akcji”, 20 bm. 19.15 „Cieężkie czasy”.

**KLUB MŁODYCH OS. MŁODOŚCI**  
Zaprasza w każdy poniedziałek o godzinie 17 amatorów brydża.



Podziękowania: 1. swobodna przeróbka utworu lit. lub muzycznego, 6. tajemniczy obrządek, 11. znak, wróżba, przepowiednia, 12. górna część tchawicy, 14. ciasto mające kształt wysokiego stożka, 17. półczłowiek i półkoziół, 18. psikus, figiel, żart, 19. najdalej na północ wysunięty punkt Polski (z latarnią morską), 20. chlonka, 21. cienka gałązka bez liści, witka, 22. naczynie do przechowywania popiołów zmarłego, 23. pieczenie w przeliku, 26. drogowy, towarowy, zapytania, 29. czasopismo młodzieżowe (dla dziewcząt), 30. miasto w zach. Hiszpanii z cennym zespołem zabytków.  
Pionowo: 2. święty byk, 3. jesienny kwiat, 4. z kremem, 5. władca Olimpu, 7. kilku lekarzy radzi nad diagnozą, sposobem leczenia, 8. uczucie, sympatia, 9. szczyt w Beskidzie Sądeckim (na zachód od Krynicy) ze schroniskiem PTTK, 10. rosyjski instrument muz. o 3 strunach, 13. państwo w pn. Afryce, 15. gobelin, 16. sceniczny dramat muzyczny, 24. podstawowy materiał garncarski, 25. jednostka administr., 27. wyższa, nabywczwa, robocza itp., 28. czasami zdarza się w bok.

Wśród Czytelników, którzy do dnia 18 bm. nadesła prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

**ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 40**  
Podziękowania: 7. egoista, 8. karpień, 9. górnik, 10. Aramis, 11. Argus, 14. Cezar, 16. Parys, 17. Zastawa, 19. kłopoty, 21. perla, 23. kopra, 25. pałac, 27. śliwka, 28. zaraza, 29. smoczek, 30. tkanina.  
Pionowo: 1. ogródek, 2. Miśnia, 3. Styka, 4. taras, 5. sprawa, 6. deficyt, 12. rosada, 13. Ulanowa, 15. rzeka, 16. patek, 18. reklama, 20. Arizona, 22. Łowicz, 24. odryna, 25. palec, 26. czako.

**NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 39 WYLOSOWALI**  
1. Kamila Bednarz, 31-542 Kraków, ul. Mogińska 27/50  
2. Jan Stanek, 30-011 Kraków, ul. Wrocławska 52c 27  
3. Ewa Salwińska, 31-930 Kraków, Centrum C bl 5 8  
Uwaga: nagrody książkowe wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

**„GŁOS NOWEJ HUTY”**  
Telefon redakcji: 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina — 446-60, wewn. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Kraków, ul. Wielopole 1.

# SPORT

3:0 dla Hutnika w złotych kartkach

## Potknięcie lidera

Sandecja — Hutnik 3:1

Niezbyt gościnna okazała się ziemia sądecka dla piłkarzy krakowskich. Zostawili oni nad Dunajcem dwa punkty i wrażenia, które najszybciej chcielibyśmy wymazać z pamięci. Poziom spotkania, zaangażowanie zawodników w grę, oraz zachowanie na boisku dalekie były od ambicji i aspiracji Hutnika. Nie było na murawie ani jednego piłkarza, który przejąłby na siebie ciężar gry i zmobilizował kolegów do większego wysiłku. Niewielu miało ochotę do biegania, nie mówiąc już o samej grze. Może tylko Stokłosa, rzadziej Sysło próbowali okresami inicjować przemysłane akcje.

Bramkarz spisywał się nieźle, co najmniej w dwóch 100-procentowych sytuacjach uratował zespół od klęski, ale też przy jednej z bramek zachował całkiem bierną postawę.

Piłkarze szukają usprawiedliwienia porażki w różnych czynnikach. Jednym pogoda nie odpowiadała, inni narzekali na piłkę, tylko dlaczego ta sama pogoda miałyby jednym sprzyjać, drugim przeszkadzać? Najlepszym mistrzom zdarza się słabszy dzień, i trzeba się umieć do tego przyznać. Najsmutniejszym jest to, że w obliczu porażki hutnicy zaczęli grać brutalnie, wykazywali większą ochotę do dyskusji między sobą i z sędzią niż do biegania za piłką, a niektórzy pokazali, że rękami na boisku też coś można zdziałać, tak jakby przeszli już pierzchnię stopień bokserskiego wtajemniczenia.

Mamy nadzieję, że sądecki „wypadek przy pracy” będzie surową lekcją pokory i szacunku nawet dla najsłabszych rywali, a piłkarze Hutnika w kolejnych spotkaniach udowodnią, że awans do II ligi należy im się zarówno za reprezentowany poziom, jak i postawę na boisku.



### RYWALE CORAZ DALEJ

Spójnia Gdańsk — Hutnik 27:24 (14:12) i 20:30 (4:14)

Dzięki zwycięstwu w Gdańsku, przy równoczesnych porażkach Śląska w Kielcach, Hutnik umocnił się na pozycji lidera ekstraklasy. Obydwa mecze stały na bardzo wysokim poziomie. W sobotę gdańszczanie rozegrali jedno z najlepszych spotkań w tym sezonie, rewanz natomiast był popisem drużyny krakowskiej. Od pierwszych minut nasi zawodnicy doskonalymi zagraniami rozwiali marzenia gospodarzy o powtórce sobotniego sukcesu.

Najczęściej zmuszali bramkarza Spójni do wyciągania piłki z siatki: Garpel 6 i 9, Kaluziński 6 i 7, Gmyrek 4 i 4, Wilkowski 1 i 5, Kozieł 1 i 4, Przybyło 1 i 1, Zawarczyński 2 i 0, Tomaszewski 2 i 0 oraz Migas 1 i 0. (1r)

### PRZYGOTOWANIA SIATKARZY

Intensywnie trenują siatkarze Hutnika przygotowujący się do rozgrywek ligowych jak również do startu w Pucharze Europy. Pierwsze losowanie Pucharu było szczęśliwe. Zespół Hutnika wyciągnął pustą los. Teraz oczekuje na wynik pojedynku pomiędzy mistrzami Turcji i Austrii.

Tymczasem 9 października zespół wyjeżdża na dwa tygodnie do Limanowej. Jadą

## TURYSTYKA I REKREACJA

### JUBILEUSZE PRZEWODNICKIE PTTK

Już wkrótce jubileusz trzydziestu lat pracy obchodzić będzie Koło Przewodników Miejskich PTTK w Krakowie, a jednocześnie trochę skromniejszy jubileusz 25-lecia będzie mieć Koło Przewodników Terenowych, Beskidzkich i Tatrzańskich PTTK. Obchody odbędą się w dniach od 5 do 13 listopada br. Głównym ich akcentem są „Dni krakowskich przewodników”. Program jest bardzo bogaty, o niektórych jego punktach można już dziś poinformować.

Odbędzie się m. in. wielkie ogólnopolskie sympozjum przewodniczące, odbędą się eliminacje do konkursu krasomówczego. Bardzo ciekawie zapowiada się impreza pomyślana specjalnie dla miłośników Krakowa „Przewodnicy dla swego miasta”. Polega ona na zorganizowaniu kilku atrakcyjnych wycieczek dla krakowian. Dla przewodników przy-

tam także uczestnicy tegorocznych rzymskich mistrzostw świata, Marek Karbarz i Bronisław Bebel oraz pożyłkany z Korony członek kadry juniorów, Ryszard Jurek. Do pierwszego zespołu awansowało dwóch juniorów, wychowanków klubu — Włodzimierz Żyra i Janusz Nowiński. Wróci też najprawdopodobniej Andrzej Rubiś z AZS-u, były zawodnik Hutnika Natomiast do Stali Nysa odszedł Stanisław Knapczyk.

Wspomnieć jeszcze warto, że 3—5 listopada rozgrywany będzie turniej o „Stalowy Puchar”. Wezmą w nim udział cztery zespoły: Lokomotiw Kijów, Legia W-wa, Piłmienie Milowice i gospodarze. Będzie to poważny sprawdzian przed rozpoczynającymi się rozgrywkami ligowymi (18. XI). Pierwsze mecze ligowe Hutnik rozgrywa z Piłmieniem i Gwardią u siebie. Dodajmy, że nasz zespół tworzy parę z Beskidem Andrychów. mg.

### ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY

Pięściarze Hutnika walczący o awans do II ligi pokonali Polonię Świdnica 15:5. Walki stały na niezłym poziomie, a punkty dla Hutnika zdobyli: Ryś, Libront, Talar, Lewandowski, Poniedziałek, Gawrialek, Węgrzynowski po 2 i Momot 1. Srogi zawod natomiast sprawili kibicom Jagielski i Stanisławski, którzy przegrali pojedynki. Gdyby bokserowali na swoim normalnym poziomie, mecz powinien zakończyć się rezultatem 19:1. (1r)

byłych z całego kraju, można przypuszczać że i z zagranicy odbędzie się „Wieczór przy lampie naftowej”, w czasie którego zostanie zaprezentowana twórczość artystyczna nieprofesjonalna.

Jeżeli chodzi o przewodników zakładowych PTTK HiL, których od lat łączą serdeczne stosunki ze znakomitymi przewodnikami krakowskimi, myślą oni również o swym współudziale w jubileuszowych obchodach. Chętnie oprowadzą po Kombinacie uczestników krakowskich uroczystości jubileuszowych, pokażą im dorobek tego wielkiego zakładu przemysłowego, chluby Polski Ludowej.

### JESIENNY ZŁOT TURYSTÓW PIESZYCH I KOLARZY „NIEPOŁOMICE-78”

W informacji z poprzedniego numeru, zamieszczonej w tym miejscu, zakradł się błąd korektorski, spieszę więc go sprostować. Jesienny Złot Turystów Pieszych i Kolarzy pod nazwą „Niepołomice-78” nie może odbyć się 2 bm., gdyż informacja ukazała się... 6 bm. Powinno być oczywiście: 22 bm. Proszę zatem zapamiętać, że 22 października, tj. w niedzielę, udajemy się do Puszczy Niepołomickiej na doroczną jesienną imprezę Ko-

# WIEŚCI SPOD KOSZA

## WISŁA PRZED HUTNIKIEM W TURNIEJU PZKosz.

Pomyślnie wystartowali koszykarze Hutnika w turnieju zorganizowanym z okazji 50-lecia PZKosz (startują wszystkie zespoły I- i II-ligowe). Zwycięstwa nad Polonią Bytom i Skrą Warszawa pozwoliły im zająć drugie miejsce w grupie i awansować razem z Wisłą do 16-ki najlepszych. Następnym turniejem za dwa tygodnie.

Hutnik — Wisła 76:95 (43:50)

Hutnicy rozegrali bardzo dobre spotkanie. W drugiej połowie przewaga wielokrotnego mistrza Polski zmalała nawet do 6 pkt., ale końcówka znów należała do wiślaków. Najwięcej punktów dla Hutnika uzyskali: A. Suda 24, A. Matysiak 15.

Hutnik — Polonia 61:60 (38:34)

Niezwykle zacięty i emocjonujący pojedynek. Poziom spotkania średni. Zbyt wiele chaotycznych akcji i niecelnych rzutów. W ostatnich minutach Polonia objęła prowadzenie i dopiero na 30 sek. przed końcowym gwizdkiem sędzię celny rzut K. Klimczyka przesądził o zwycięstwie drużyny krakowskiej. Najwięcej pkt. dla Hutnika uzyskali: W. Klimczyk 16, W. Grochal 15.

Hutnik — Skra 80:72 (40:43)

Do przerwy Skra z fantastycznie rozgrywanym eks-reprezentantem Polski Tramssem minimalnie prowadziła. Drugą część spotkania można nazwać pojedyńkiem Andrzeja Sudy z warszawiakami. Goście byli bezradni wobec kapitalnej serii jego celnych rzutów. Zdobył on w tym meczu 36 pkt.

Pozostałe wyniki: Wisła — Skra 92:77, Wisła — Polonia 88:56 i Polonia — Skra 87:75.

Tabela końcowa:

1. Wisła	3	6	275:219
2. Hutnik	3	5	217:227
3. Polonia	3	4	205:224
4. Skra	3	3	224:259

Turniej wykazał, że trener Gruszka dysponuje wyrównaną dziesiątką bardzo dobrze kondycyjnie przygotowanych zawodników. Nieco gorzej jest z celnością rzutów, ale trzeba pamiętać, że jest to dopiero kolejny etap przygotowań zespołu do rozgrywek ligowych. Leszek Rafałski

## HUTNIK LIDEREM W II LIDZE KOBIEC

Hutnik — Glinik Gorlice 81:45 (45:17) i 96:57 (48:28)

Początkowo gorlicki beniaminek był tak przestraszony, że zapomniał o zdobywaniu koszy. W 5 min. sobotniego meczu było już 19:0, a wśród kibiców przybyłych na widowisko krążyły zakłady czy będzie rezultat trzycyfrowy, czy nie będzie.

Z wyników można być zadowolonym, mniej ze sposobu rozgrywania ataku pozycyjnego przez dziewczęta z Hutnika. Za mało było akcji dynamicznych, za dużo gry na stojąco. Ale wystarczyło by na moment Hutnik przyspieszył grę i wówczas beniaminek nie bardzo wiedział jakim sposobem przeprowadzić piłkę na połowę drużyny krakowskiej.

Najwięcej punktów dla Hutnika uzyskały: Jaroszeńska 17 i 8, Tomal 14 i 13, Jedrzejska 12 i 26, Grzelewska 11 i 10, Kucharzka 8 i 21. (1r)

# ZD SKS w nowym roku szkolnym

Ubiegły rok szkolny był udany dla sportu szkolnego i obfitował w wiele ważnych wydarzeń organizacyjnych i sportowych. W wyniku sumiennej i wytrwałej pracy większość Szkolnych Klubów Sportowych wraz z działaczami ZD SZS poczyniło wiele na rzecz wychowania fizycznego i sportu szkolnego w naszej dzielnicy.

Decydującą rolę w upowsze-

chnianiu kultury fizycznej odgrywa szkolne wychowanie fizyczne. Od jego poziomu zależy stopień sprawności fizycznej naszej młodzieży i stan jej zdrowia. Toteż działacze ZD SZS nakładają na nauczycieli wf, działające w szkołach organizacje i komitety rodzicielskie — poważne obowiązki w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

Rozmawiamy z przewodniczącym ZD SZS — mgr inż. Tadeuszem Wurstem na temat dalszego rozwoju wychowania fizycznego i sportu w nowohuckich szkołach.

— Jak przygotowaliście ZD SZS do całorocznej działalności w roku szkolnym 1978/79?

— Wkraczając w nowy rok

niez na większą aktywność Komitetów Rodzicielskich stających siojną pomocą na rzecz sportu szkolnego.

— Na co w szczególności Zarząd Dzielnicowy będzie kładł nacisk przy realizacji programu?

— W obecnym roku szkolnym pragniemy, żeby na terenie szkół intensywniej realizowano „Sztafetę Olimpijską — Moskwa 1980”. Rok ten będzie przebiegał pod hasłem: „Bijemy rekordy życiowe, zdobywamy klasy sportowe”, „Igrzyska Olimpijskie” i „Realizacja karty biegowej, zadaniem każdego ucznia”. Wspomnę, iż jest to trzeci etap realizacji sztafety olimpijskiej.

— Jakimi zawodami rozpoczęła się ogólnopolska inauguracja sportowego roku szkolnego?

wadzymy dyskusje wspominając dobre czasy krakowskiej lekkoatletyki. W ogólnym dorobku nie mała cześćkę miało zawsze zrzeszenie SZS, toteż chcemy upowszechnić l-a, aby młodzież sama zgłaszała się do klubów sportowych w naszej dzielnicy. Obecnie trudno zainteresować młodzież czynnym uprawianiem sportu. Widzimy jak trenerzy „Hutnika” odbywają wędrowki po szkołach w poszukiwaniu utalentowanej i chętniej młodzieży do uprawiania tej dyscypliny.

— Analizując program działania Zarządu Dzielnicowego SZS, nie trudno zauważyć bogactwo imprez w lekkoatletyce, są to: wspomniane — indywidualne zawody la w sześciu konkurencjach, następnie czwórób przyjaźni, sztafetowe biegi przełajowe, lekkoatletyczne wieloboje specjalistyczne, lekkoatletyczne zawody o Puchar „Przeglądu Sportowego” oraz biegi zwycięstwa. A start w zawodach lekkoatletycznych jest obowiązkiem każdej szkoły. Oprócz tego SZS przeprowadzi wiele imprez w grach zespołowych, a także — dodatkowo — imprezy sportowe z okazji rocznic: 60-lecia niepodległości Polski, 35 lat LWP, Międzynarodowego Dnia Dziecka, 30-lecia Nowej Huty, 25-lecia SZS i 15-lecia Zarządu Dzielnicowego SZS w Nowej Hucie.

— Należy wspomnieć, iż w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej organizowanych przez ZD SZS planuje się w tym roku szkolnym udział około 6 tys. dziewcząt i chłopów przy tej samej ilości dyscyplin sportowych.

Tekst: HENRYK TRACZ

Foto: O. HUTNICKI



szkolny, plan naszego działania — Tradycyjnie indywidualny-zaprogramowaliśmy tak, aby z nami zawodami l-a i turniejem pewnie możliwość udziału w nim szerokiej rzeszy młodzieży. Zachował się bowiem wśród naszych działaczy uczeń uprawiający sport dla zdrowia i rekreacji. Liczymy rów-

misji Turystyki Pieszej, tym razem organizowaną wspólnie z Klubem Turystyki Kolarskiej „Tramp”.

Wyjazd na trasy Złoty odbędzie się 22 bm. w godzinach od 7.30 do 8.30 z placu koło „Orbisu” w Nowej Hucie. Uroczyste zakończenie imprezy przewidziane jest o godzinie 15. Zwycięzcy w konkursach sportowo-turystycznych otrzymają nagrody. Powrót z Niepołomic nastąpi około godziny 16 do petli tramwajowej przy Cementowni

Dla tych, którzy już dziś powzięli decyzję o swym udziale podaje trasy. Pieszna nr 1 — Bieżanów koło stacji PKP, Grabie, Niepołomice (znaki żółte, niebieskie; długość trasy ok. 16 km). Trasa nr 2 — Ruszcza, koło przystanku PKS, Branice, Niepołomice (znaki zielone i niebieskie, długość trasy ok. 11 km). Trasa nr 3 — Niepołomice-Zamek, Kozie Górki, Ośrodek Wypoczynkowy „Krakowianka” (szlak zielony i niebieski, długość trasy ok. 6 km). Trasa nr 4 — Szarów, Niepołomice, Ośrodek „Krakowianka” (bez szlaku, długość trasy ok. 6 km). Trasy kolarskie — nr 1 — „Kościuszkowska — Kraków, Rondo Mogiłskie, Nowa Huta, Cło, Niepołomice (długość trasy ok. 20 km). Trasa nr 2 — Nowa Huta Centrum, Grębałów, Ruszcza, Cło Wolica, Niepołomice (długość trasy ok. 16 km). Można

również wybrać się na trasy dowolnie. Punkty startowe będą czynne od godz. 9 d 09.30.

Udział w Złocie należy zgłaszać na kartach uczestnictwa w Biurze Oddziału PTTK HiL. Wpisowe wynosi: 15 zł — niestowarzyszeni, 10 zł — członkowie PTTK, młodzież szkolna, przewodnicy turystyki oraz wojsko. Za dodatkową opłatą można będzie otrzymać znaczek złotowy oraz proporczyk.

Serdecznie zapraszamy do licznego udziału!

### JESIENNY ZŁAZ TURYSTÓW GÓRSKICH

W dniach 14 i 15 bm odbędzie się XI Jesienny Złaz Turystów Górskich HiL w Beskidzie Żywieckim. Meta na Hali Miziowej. Trasy: I — Przełęcz Glinne — Hala Miziowa — Pilsko — Hala Miziowa — Korbiewów (21 punktów do GOT) i II — Korbiewów — Hala Miziowa — oKorbiewów (17 punktów do GOT). Zgłoszenia w Biurze Oddziału PTTK HiL

### PRZEZROCZA

### W KLUBIE TURYSTYKI

Informuję, że następuje wznowienie co czwartkowych prelekcji w Klubie Turystyki, ilustrowanych kolorowymi przezroczkami. W dniu 19 bm. o godz. 18 p.p. Polackowie przedstawiają „Życie Indian peruwiańskich”.